Nr. 161 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 14 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Konferencja, która ma zbawić świat.

Z wielką pompą otwarta została przez króla Jerzego światowa konferencja gospodarcza w Londynie. Przybyło na nią około 2.000 delegatów i dziennikarzy z całego świata, dla których przygotowuje się już obecnie w królewskich ogrodach szereg przyjęć. Przewidziane jest całe mnóstwo atrakcyj sportowych, przedstawień operowych, weekend'ów i t. d., aby umożliwić nieoficjalne zetknięcie się delegatów poszczególnych krajów. Reprezentowanych będzie 60 państw i dwa miljardy ludzi, którzy oczekują, że konferencja londyńska zdoła rozwiązać przynajmniej najtrudniejsze i najbardziej palące zagadnienia światowego kryzysu gospodarczego. Będzie to bądźcobądź największa z konferencyj, jakie odbywały się dotychczas w Londynie.

Wielkie i poważne były powody jej zwołania. Nigdy nie nagromadziło się tyle ciężkich zagadnień natury gospodarczej i społecznej, co w naszych czasach, nigdy nie była rychła pomoc tak konieczna, jak dzisiaj. Żaden kraj, żaden naród nie może się obecnie zamknąć w sobie i stanowić dla siebie obszaru samowystarczalnego. Autarkja, zamykająca się gospodarczo przed resztą świata, w dzisiejszym układzie sił nie da się przeprowadzić. Jest i pozostanie ona marzeniem, sztucznym tworem, okłamywaniem się. Realizacja jej stwarza jedynie mury celne, zaostrzające w najwyższym stopniu stosunki między państwami i narodami. Unicestwia ona wszelką jednolitą myśl przewodnią, wyklucza dojście do harmonijnego rozwiązania wielkich, międzynarodowych problemów, bo przecież każdy kraj reguluje swą politykę gospodarczą według własnego widzimisię.

Muszą tedy państwa i ich rządy szukać wzajemnego porozumienia, muszą się z sobą układać, aby wspólnemi siłami móc przezwyciężyć dzisiejsze powszechne przesilenie, dokonać pewnej przebudowy gospodarczej, jeśli to się okaże możliwe, i uniknąć grożącej katastrofy. Zrodziła się konieczność znalezienia we wspólnym wysiłku wspólnego rozwiązania dla wspólnych chorób. A na tej drodze piętrzą się jednak liczne, tak ciężkie do przełamania trudności.

Wśród stojących przed konferencją zadań, dwa wysuwają się na plan pierwszy. Jedno, to kwestja stabilizacji walut i przywrócenia jednolitego systemu monetarnego w całym świecie. Drugie, to sprawa długów wojennych. Od pomyślnego lub niepomyślnego rozwiązania tych dwóch zagadnień zależeć będzie powodzenie lub fiasko konferencji.

Faktem jest, że decyzja w tych dwóch właśnie sprawach spoczywa w tej chwili w rękach Stanów Zjednoczonych. Wszak od nich sprawa długów zależy wyłącznie, sprawa zaś powrotu do międzynarodowego standardu monetarnego w rozstrzygającej mierze. Patrzą tedy wszyscy z niepokojem w stronę Ameryki. Niestety, trudno tam dopatrzeć się czegoś konkretnego. W kraju tym panuje najkompletniejsza dezorjentacja co do dażeń i celów polityki gospodarczej wogóle a polityki monetarnej w szczególności. Wszak pamiętamy o tem, jak niedawno Kongres reprezentantów uchwalił oficjalne odstąpienie od parytetu złota, a równocześnie niemal inspirator tej uchwały, prezydent Roosevelt, w instrukcji, udzielonej delegacji amerykańskiej na konferencję londyńską położył specjalny nacisk na konieczność najrychlejszego ustabilizowania walut, jako warunku powodzenia wszelkich usiłowań w kierunku gospodarczego uzdrowienia świata. Ale rzecz zrozumiała. Na politykę monetarną Stanów Zjednoczonych oddziaływa z jednej strony presja pewnej części opinji amerykańskiej, uważającej, że warunkiem powodzenia konferencji londyńskiej, przywrócenia międzynarodowych wymian handlowych i podniesienia świata jest restauracja jednolitego systemu monetarnego. Ale z drugiej strony polityka monetarna ulega oddziaływaniu potężnych grup producentów, wrogich idei stabilizacji waluty, jako kładącej definitywny kres tak upragnionej zwyżce cen wewnętrznych. Czyż może w tych warunkach rząd amerykański zdobyć się na konsekwentną linję postępowania?

Niewątpliwie jednem z głównych zadań konferencji będzie też obniżenie lub choćby wstrzymanie wzrostu murów celnych. Ale komisja, która kwestję tę będzie rozważać, musi czekać na rezultaty obrad innej komisji, a mianowicie tej właśnie, która zajmie się sprawą stabilizacji walut. Okazuje się bowiem, że wszelkie umowy celne mogą być unicestwione odpowiedniemi pociągnięciami w dziedzinie walutowej. A tymczasem właśnie w tej dziedzinie chaos ulega coraz to dalszemu pogłębieniu.

Nie da się zaprzeczyć, że powszechna opinia odnosi się do obrad londyńskich z dużym sceptycyzmem. Już zanim się one rozpoczęły, krążyły na ich temat ironiczne komentarze. Tak n. p. z okazji samego miejsca obrad, którem jest gmach londyńskiego muzeum geologicznego, opowiadano sobie, że ma być ogłoszona nagroda dla tego dziennikarza, który, pisząc o konferencji, nie będzie robił żadnych aluzyj do wystawionych w muzeum gigantów, nie będzie wykpiwał delegatów sześćdziesięciu państw, skamieniałych w oczekiwaniu na poprawę konjunktury, nie będzie mówił o zesztywniałych bryłach niesprzedanych towarów i t. p.

Moment niepewności zwiększa zagadnienie czerwcowej raty długów. Ameryka nie dopuszcza nadal myśli o możliwości niezapłacenia tej raty. Roosevelt, interpelowany w tej sprawie, ograniczył się do stwierdzenia, że rata długów europejskich wynosi 144 miljonów dolarów. Rachunek niewątpliwie dobry. Ameryka posiada dobrych buchalterów, tylko że problem długów nie jest zagadnieniem czysto buchalteryjnem.

Amerykański sekretarz stanu jeden z poufnych doradców prezydenta Roosevelta, M. Moley, wyraził niedawno pogląd, że nie należy pokładać zbyt wiele nadziei w wynikach konferencji. Trudno sobie wyobrazić — twierdzi on — aby konferencja potrafiła opracować plan, który mógłby rozwiązać cały splot obecnych gospodarczych trudności międzynarodowych. Za jedno z najcięższych do rozwiązania zagadnień uważa Moley sprawę obniżki obecnych barjer celnych. Natomiast co do sprawy powrotu Stanów Zjednoczonych do waluty złotej, to przypuszcza, że będzie ona załatwiona pomyślnie.

Co się tyczy stanowiska Polski, to tu przedewszystkiem nie wolno nam zapominać ani na chwilę o tem, że należymy do tych nielicznych państw w Europie, które zachowały swą walutę przy nienaruszonym parytecie złota, że nie stosowaliśmy w związku z obecnemi wstrząsami światowemi żadnych restrykcyj dewizowych, ani też zarządzeń przymusowych, utrudniających płatności wobec zagranicznych obywateli. Dlatego też stoimy na stanowisku stabilizacji walut. Zbyt wiele bowiem włożyliśmy wysiłku w ustabilizowanie naszej waluty i utrzymanie się jej na nienaruszonym poziomie, abyśmy mogli teraz zdecydować się a ryzykowne eksperymenty walutowe. Będziemy zarazem gorącymi rzecznikami zniesienia restrykcyj dewizowych, dążyć do uelastycznienia przez wszystkie państwa sztywnych dotychczas zasad w dziedzinie ceł, reglamentacji, przepisów administracyjnych, dotyczących obrotu towarowego i t. d. W każdym zaś razie, jadąc na konferencję, zdajemy sobie sprawę z tego, że przedewszystkiem musimy liczyć zawsze i wszędzie na własne siły, szukać przedewszystkiem własnych środków i dróg, aby wyjść z kryzysu.

Sądząc z przygotowań, należy się liczyć z kilkumiesięcznem trwaniem konferencji. Są pesymiści, którzy nie wierzą w jej ukończenie w roku bieżącym, zgodnie bowiem z metodą takich międzynarodowych zgromadzeń większość prac dokonywana będzie w komisjach, a plenarne zebrania będą się odbywały raczej tylko celem uroczystego przyjęcia dokonanych prac.

Lekceważyć sobie obrad londyńskich mimo wszystko nie wolno. Przeciwnie, nawet gdyby nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu, to jednak już w razie tylko pomyślnego wiele zagodzić wiele ostrych i dotkliwych dla świata przeciwności, a już to samo będzie połączone z wielką korzyścią.

Nowy senat W. M. Gdańska
ukonstytuuje się za tydzień.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 czerwca. (Sz) Donoszą Gdańska: Ukonstytuowanie się nowego Senatu gdańskiego nastąpi 20 b. m. Przygotowania do zmiany Senatu są w pełnym toku. Podjęte zostały rokowania między hitlerowcami a partją narodowo-niemiecką i centrum katolickiem, mające na celu uzyskanie poparcia tych dwóch ostatnich partyj dla Senatu, na którego czele stanie hitlerowiec Rauschning.

Rokowania na temat współpracy tych trzech partyj są już daleko posunięte. Centrum i partja narodowo-niemiecka uzyskać mają odpowiednią reprezentację w Senacie za cenę oddania hitlerowcom decydującego wpływu na sprawy wewnętrzne Gdańska, oraz kierownictwa spraw polsko-gdańskich.

W Gdańsku panuje przekonanie, że nowy Senat uczyni gest porozumienia w stronę Polski, podejmując inicjatywę w kierunku bezpośredniego porozumienia się z Rządem polskim w szeregu spraw polsko-gdańskich. Narazie oczywiście nie można przesadzać szczerości tego kroku. Wiele zależy od samego sformułowania postulatów gdańskich.

10 polskich projektów robót publ.
zaaprobował komitet Ligi Narodów.

Genewa, 12 czerwca. (PAT) Komitet robót publicznych przy Lidze Narodów dokonał klasyfikacji przedstawionych przez różne państwa projektów robót publicznych.

Komitet określił jako bezpośrednio opłacalne, a więc w pierwszym rzędzie godne zalecenia 12 projektów, wśród których znajduje się 10 projektów polskich, a mianowicie projekty: budowy wodociągów kosztem 74 miljonów franków szwajcarskich, elektryfikacji warszawskiej kolei podmiejskiej kosztem 40 milj. fr. szw., budowy sieci telegraficznej i telefonicznej kosztem 78 milj., robót elektryfikacyjnych kosztem 116 milj. fr. szwajc., rozszerzenie elektrowni stanisławowskiej 2 milj. fr., gazyfikacji Górnego Śląska 18 milj.

Sfinansowanie tych projektów wymagać będzie specjalnych rokowań.

Konferencja ekonomiczna w Londynie powinna ułatwić wszczęcie odpowiednich pertraktacyj, w interesie ożywienia życia gospodarczego w Europie.

Nota U. S. A. do rządu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 czerwca. (Sz.) Wczoraj nadeszła do Warszawy nota rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie spłaty czerwcowej raty polskiego długu wojennego wobec Stanów Zjednoczonych.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, Rząd polski w odpowiedzi swej na notę Stanów Zjednoczonych precyzując swe stanowisko spłaty czerwcowej raty długu, oświadczy, że nie jest w stanie tej raty zapłacić.

—o—

Międzynar. konkurs tańca w Warszawie.



Na zdjęciu naszem widzimy główne uczestniczki konkursu, licząc od strony lewej: M-lle Darsanvald, primabalerinę Opery paryskiej, Jadwigę Hryniewiecką, A. Konopkową, Welską, Thusmelda Waltera z Zurychu i polską tancerkę ekspresyjną Paulę Nireńską.

Światowa konferencja gospodarcza rozpoczęła wczoraj obrady.

Inauguracyjne przemówienie króla Jerzego.

Londyn, 12 czerwca. (PAT.) Otwierając obrady konferencji ekonomicznej, król angielski Jerzy wygłosił następujące przemówienie inauguracyjne:

„W tych czasach ogólnego kryzysu gospodarczego, witam panów na ziemi angielskiej z uczuciem głębokiej odpowiedzialności. Sądzę, że zdarza się po raz pierwszy w historji, aby monarcha przewodniczył na otwarciu konferencji wszystkich narodów świata. Pragnę wyrazić swe zadowolenie, że tego rodzaju zgromadzenie okazało się możliwem, oraz że ma się ufność, iż ten wspólny wysiłek doprowadzi do korzystnych wyników. Witam serdecznie przedstawicieli państw, będących członkami Ligi Narodów. Śledziłem za wsze prace Ligi Narodów z jak najżywszem zainteresowaniem i sympatją. Liga Narodów zwołała tę konferencję i przygotowała jej drogi przez cenne usługi komitetu rzeczoznawców. Bez Ligi i bez jej ideałów, wątpię, aby to wielkie zgromadzenie kiedykolwiek dojść mogło do skutku. Witam niemniej serdecznie przedstawicieli państw, nie należących do Ligi Narodów, podnosząc z uznaniem ożywiającą je chęć współpracy, która skłoniła je do wzięcia udziału w obradach.

Następnie król Jerzy powiedział po francusku:

„Z najgłębszem wzruszeniem patrzę na dostojne zgromadzenie, tak liczne i wielkie, lecz reprezentujące koncepcje jeszcze większe, w których zawarte są nadzieje i życzenia całego świata. Świat cały znajduje się w stanie niepokoju. Czeka Was wielkie zadanie, którego nic będzie można dokonać bez dobrej woli i chęci współpracy. Z całego serca życzę też panom, by wysiłki wasze doprowadziły do pomyślnych rezultatów, na które wszystkie narody świata oczekują z niecierpliwością".

Ciągnąc dalej mowę po angielsku, król Jerzy stwierdził istnienie szczerych chęci osiągnięcia porozumienia.

„Wzrastająca ciągle liczba bezrobotnych jest dla mnie — mówił — przedmiotem wielkiej troski, podobnie chyba, jak dla wszystkich obecnych na zgromadzeniu. Dlatego odwołuję się do wszystkich, aby zechcieli szczerze współpracować dla dobra całego świata.

Podkreślając następnie, że naturalne bogactwa świata dalekie są od wyczerpania i że człowiek zdolny jest wykorzystać je król zaznaczył, że nadmiar produkcji sam przez się stworzył nowe zagadnienia, a jednocześnie stał się nowem potwierdzeniem wzajemnej zależności narodów i wartości ich współdziałania. Obecnie nadeszła okazja do zastosowania dobrej woli w służbie ludzkości". Na zakończenie przemówienia, król wyraził życzenie, aby konferencja stworzyła dla świata nowy dobrobyt, postęp i ład.

Lot wzdłuż wybrzeży Atlantyku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 czerwca. (Sz) Z Nowego Jorku donoszą, że lotnicy hiszpańscy kapitan Barbaran i porucznik Collar wylądowali wczoraj na Kubie. Wystartowali oni w sobotę rano z Sewilli, zamierzając pobić rekord długości lotu. W drodze zmienili projekt i postanowili dokonać lotu dokoła Oceanu Atlantyckiego. Pierwszym etapem lotu było miasto St. Juan koło Portorico, drugim etapem była Kuba. Z Kuby polecą lotnicy wzdłuż wybrzeży wschodnich Ameryki Północnej, Grenlandji, a następnie wzdłuż wybrzeży Norwegji, Holandji i Francji z powrotem do Hiszpanji.

Samorządy tracą prawo poboru kilku podatków.

Według rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca 1933 w porozumieniu z M. S. Wewn. z dniem 1 lipca 1933 przejmują urzędy skarbowe od władz samorządowych wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, podatku od lokali, oraz państwowego podatku od placów budowlanych, jakoteż dodatków komunalnych do państwowego podatku od nieruchomości i państwowego podatku od placów budowlanych z następującymi wyjątkami: w mieście stołecznem Warszawie, oraz w miastach Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Radomiu, Sosnowcu i Wilnie, przejęcie przez urzędy skarbowe wymiaru i poboru podatku od nieruchomości, podatku od placów budowlanych następuje z dniem 1 września 1933 r., zaś przejęcie wymiaru i poboru podatku od lokali z dniem 1 paź dziernika 1933 r.

Od oznaczonego terminu władze samorządowe nie mają prawa przyjmowania wpłat z tytułu przedmiotowych podatków wraz z dodatkami, a w razie zgłoszenia się płatników, obowiązane są udzielić im wyczerpujących informacyj o sposobie uskutecznienia wpłaty, ewentualnie za pośrednictwem P. K. O. na rachunek właściwego urzędu skarbowego. „Wschód".

Popisy sportowe baletu opery paryskiej.



Na stadjonie Związku Sportowego w Vaucresson, balet Opery paryskiej zorganizował popisy sportowe i choreograficzne, cidszące się wielkiem powodzeniem. — Na zdjęciu naszem widzimy uczestniczki biegu na 100 metrów, zorganizowanego przez wspomniany balet.

Echa wyścigu samochodowego.

Małopolski Klub Automobilowy komunikuje: „Na posiedzeniu Gremjum Komisarzy Sportowych odczytano protokół kierownika stacji zaopatrzenia oraz jego zastępcy, którzy stwierdzili że zawodnik Balestrere podczas zaopatrywania się w paliwo wbrew obowiązującym przepisom i mimo dwukrotnego wezwania nie wyłączył motoru.

W związku z powyższem Gremjum Komisarzy sportowych uchwaliło zawodnika Balestrero, który przybył do mety jako drugi, nie klasyfikować i temsamem przyznano drugie miejsce zawodnikowi szwedzkiemu Wodengreenowi, który przyszedł trzeci do mety.

Oprócz protokołu kierownika punktu zaopatrzenia, wnieśli protest identycznej treści pp. Ebb (Finlandja), Widengreen (Szwecja) i Björnstadt (Norwegja). Protest ten stał się bezprzedmiotowy wobec powyższego rozstrzygnięcia.

W tych warunkach trzecie miejsce nie zostało przyznane nikomu.

Po ukończeniu obrad Gremjum Komisarzy, wpłynęło pismo zawodnika Balestrere, domagające się dyskwalifikacji zawodnika Widengreena z powodu pomocy, jaka dano mu przy zapuszczaniu motoru na trasie po opuszczeniu punktu zaopatrzenia. Protest ten został odrzucony, ponieważ Gremjum Komisarzy stwierdziło, że wóz zawodnika Widengreena został wypchany ze stacji zaopatrzenia na wyraźne zlecenie jej kierownika, gdyż zachodziła obawa, by rozlana przy tankowaniu benzyna przy zapuszczaniu motoru nie zapaliła się.

Chmura ważek nad Radzyminem.

Warszawa, 12 czerwca. (Sz.) Z powiatów pułtuskiego i radzymińskiego nadeszły wczoraj alarmujące wiadomości o ukazaniu się tam szarańczy.

Wczoraj około południa zauważono tam olbrzymią chmurę jakichś owadów, lecących na bardzo nieznacznej wysokości. Chmura ta posuwała się w stronę Rembertowa. Owady przeciągały ławą szerokości około 1 klm. przez około 4 godziny.

Ostatnie wiadomości nadają tej sprawie wręcz odmienny charakter. Zdaje się, że mamy tu do czynienia z wielką chmurą ważek, które w tym roku wystąpiły w bardzo wielkiej liczbie. Tej treści raport złożył Urzędowi Wojewódzkiemu w Warszawie starosta radzymiński Również raport starosty pułtuskiego stwierdza, że bezwarunkowo nie była to szarańcza, lecz jedynie olbrzymie ilości ważek.

Armja austrjacka w przedwojennych mundurach.

Wiedeń, 12 czerwca. (PAT) Sensacją dnia był wczoraj przemarsz oddziałów wojskowych w starych uniformach armji austrjackiej. Uroczysta zmianę warty przed gmachem ministerstwa wojny ściągnęła tysiączne tłumy widzów, które życzliwie witały oddziały wojskowe w starych przedwojennego typu mundurach.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Kielcach.

Kielce, 12 czerwca. (PAT) W poniedziałek 12 bm. odbyły się w Kielcach podniosłe uroczystości, związane z obchodem święta pułkowego i 15-lecia istnienia 2 pułku artylerji lekkiej Legjonów, oraz z poświęceniem kamienia węgielnego pod budowę Domu Przysposobienia Wojskowego.

Uroczystości te zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej, który przybył samochodem ze Spały, powitany na granicy Kielc przez przedstawicieli władz z wojewodą Paciorkowskim, ks. biskupa Gawlinę, insp. armii gen. Osińskiego, dcę O. K. Przemyśl gen. Głuchowskiego, dcę dywizji gen. Zulaufa, oraz dowódcami 2 p. a. l. płk. Bigo i 4 p. p. leg. płk. Ostrowskiego, przez posłów i senatorów.

P. prez. Sławek przyjeżdża do Lwowa.

Jak już donosiliśmy, w piątek 16-go b. m. odbędzie się zebranie organizacyjne posłów i senatorów BBWR z terenu Małopolski Wschodniej, w sobotę zaś wielka konferencja gospodarcza na temat problemów regionalnych najbliższego terenu.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że w zebraniu tem, które odbędzie się we Lwowie, weźmie udział prezes BBWR p. Walery Sławek, który przybędzie specjalnie w tym celu do Lwowa w towarzystwie sekretarza generalnego BBWR p. Osińskiego.

Uczniowie lwowscy zwiedzili zabytki Krakowa.

Przed kilku dniami wyjechała większa grupa uczniów ze szkoły św. Anny na wycieczkę do Krakowa pod przewodnictwem nauczycieli: pp. Sobola i Karwowskiego. Dyrekcja kolei we Lwowie dostarczyła uczestnikom wagonu pulmanowskiego, młodzież jechała bardzo wygodnie.

W czasie podróży nauczyciele opowiadali młodzieży historję miast i miejscowości przez które przejeżdżali. W Krakowie zwiedziła młodzież wszystkie zabytki. Delegat T. S. L. p. Koperski objaśnił uczestnikom znaczenie historyczne zabytków krakowskich. Powrót z wycieczki nastąpił w dniu 10 b. m. Na dworcu oczekiwało grono rodziców, którzy podziękowali nauczycielom za troskliwą opiekę w czasie podróży, zaś p. Władyce dyrektorowi tej że szkoły za zorganizowanie wycieczki naukowej i dostarczenie potrzebnych funduszów na ten cel.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Temperatura we Lwowie w dniu 12 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 728.96 temperatura +13.7, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 729.81 temp. +19.5, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 729.81 temp. +17.6 st.

Z DNIA.

NOWY AMBASADOR U. S. A. W POLSCE.

Waszyngton, 12 czerwca. (PAT) Senat zatwierdził nominacje John Francis Coudahy na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

SUKCES PIANISTY POLSKIEGO.

Wiedeń, 12 czerwca. (PAT) Pierwszą nagrodę w wysokości 3.000 szylingów na Międzynarodowym konkursie gry fortepianowej zdobył polski pianista Bolesław Kon z Warszawy.

Dwa zamachy bombowe w Austrji.

Sprawcami napadu — hitlerowcy.

Wiedeń, 12 czerwca. (PAT) Na przewodniczącego Heimwehry dra Steiblego został wczoraj w Insbrucku dokonany zamach rewolwerowy. Z przejeżdżającego samochodu oddano strzał rewolwerowy, który zranił ciężko dr. Steiblego w rękę. Jak przypuszczają zamach dokonany został przez narodowych socjalistów.

W ciągu nocy oddziały policji, wspomagane przez oddziały Heimwehry obsadziły Dom Brunatny w Insbrucku i przeprowadziły rewizję, w czasie której aresztowano przewódców narodowych socjalistów. Równocześnie żandarmerja i wojsko obsadziły główną kwaterę narodowych socjalistów, znajdującą się w jednej z restauracyj i aresztowały wszystkich znajdujących się tam hitlerowców.

Wczoraj o godz. 10'45 wieczorem w miejscowości Kirchdorf pod Brocken wybuchły dwie bomby przed przejazdem samochodu dra Rintelena, powracającego z Grazu. Samochód dra Rintelena znajdował się wówczas w odległości o kilkaset metrów od miejsca wybuchu. Na szczęście szofer Rintelena zdołał wstrzymać samochód na czas.

Zawody piłki nożnej Polska-Belgja.



W ub. niedzielę odbyły się na stadjonie Legji w Warszawie zawody piłki nożnej między drużynami Belgji i Polski, zakończone zwycięstwem drużyny belgijskiej w stosunku 1:0. — Na zdjęciu naszem widzimy jeden z bardziej ointeresujących momentów tych zawodów.

Święto elektrotechniki Polskiej i Czechosłowackiej w Warszawie.

W niedzielę dnia 11 b. m. rozpoczęły w Warszawie obrady V. walne zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz XV walny zjazd Związku Elektrotechników Czechosłowackich (E. S. C.).

Stowarzyszenie Elektryków Polskich jest organizacją, której zadaniem jest zrzeszenie elektryków polskich w celu współpracy w sprawach dotyczących całokształtu zadań elektrotechniki na ziemiach polskich i współdziałanie w rozwoju rodzimego przemysłu elektrotechnicznego oraz krzewienia wiedzy elektrotechnicznej.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich, jako organizacja, obejmująca działalnością swoją cały obszar Rzeczypospolitej skupia prace swoje w 11 oddziałach, znajdujących się w większych miastach kraju. Stowarzyszenie ma za zadanie gromadzenie, badanie i wzajemną wymianę wiadomości z teorji i praktyki elektrotechnicznej, otwieranie i popieranie uczelni elektrotechnicz. tworzenie zbiorów, bibljotek laboratorjów, probierni, biur porad, biur oceny materjałów elektrotechnicznych, ustalanie norm, przepisów i wskazówek z tej dziedziny ustalanie polskiego słownictwa elektrotechnicznego, utrzymywanie stosunków i współpracy z pokrewnemi organizacjami zagranicą i w kraju, tudzież z międzynarodowemi instytucjami elektrotechnicznemi.

Pozatem urządza wystawy, pokazy, zebrania, odczyty fachowe i popularne itp.

Elektrotechniczny Związek Czechosłowacki (E. S. C.) mający swoją centralną siedzibę w Pradze, jest instytucją naukową, grupującą wszystkich elektryków całego Państwa. Związek jest podzielony na dwie grupy: elektrowniana i elektrotechniczna i posiada 7 oddziałów prowincjonalnych. Zadaniem grupy elektrowmianej jest udzielanie porad fachowych, porad w sprawach podatkowych i finansowych we wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach oraz wzajemna obrona interesów. Grupa elektrotechniczna opracowuje w 73 komisjach przepisy i normy o maszynach i przyrządach elektrycznych, przewodnikach i materjałach elektrycznych, o oświetleniu, o ruchu ogólnym i dla urządzeń specjalnych i t. p. Związek wprowadził znak jakości dla towarów elektrotechnicznych, które odpowiadają przepisom i normom tak pod względem bezpieczeństwa jak i dobroci i ich celowości. E. S. C. urządza odczyty, wystawy, kursy i prowadzi propagande elektryfikacji gospodarstwa domowego i rolnictwa.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolar zł. 7.25—7.30.

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 30.10—10.25, Zurych 172—172.30, Paryż 35.05—35.15. Wiedeń 97—100. Dla dolarów tendencja zniżkowa.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Naogół wszystkie artykuły wykazują tendencję zwyżkową, przy ożywionem uspokojeniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 czerwca. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 208, Holandja 358.75, Londyn 30.18, N. Jork 7.25, Paryż 35.09, Szwajcarja 172.15, Sztokholm 155.65, Włochy 46.5.

Na rynku dolarowym coraz słabiej. Niewielkie tranzakcje dokonywane były przy kursie 7.25. Bank Polski płacił za dolara 7.20. Wobec spodziewanej dalszej zniżki dolara, prawie zupełny brak odbiorców. Dolar złoty 9.12, rubel złoty 4.85.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 37.75, 7 prc. poż. stabilizacyjna 48.5, 4 prc. poż. inwestycyjna 100, 4 prc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.75. 5 prc. poż. konwersyjna 43.25, 6 prc. poż. dolarowa 47.25, Bank Polski 74.5.

Z sądu wojskowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 czerwca. (Sz.) Przed warszawskim Wojskowym Sądem Okręgowym stanął por. Roman Scherautz z 28 p. art. przeciwlotn. w Dęblinie, oskarżony o to, że wbrew przepisom wziął ślub, nie uzyskawszy na to zezwolenia swych władz. Pozatem akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu samowolne oddalenie się z pułku i przywłaszczenie sobie walizki. Wyrok oczekiwany jest we wtorek.

Wiadomości z Żółkwi.

Nowy starosta p. Emeryk objął urzędowanie. Wczoraj objął urzędowanie nowomianowany starosta powiatowy w Żółkwi, dotychczasowy starosta drohobycki, p. Jan Emeryk. P Jan Emeryk objął stanowisko po staroście Bernatowiczu, który odszedł na równorzędne stanowisko do Bóbrki. Komendant powiatowy P. P. Moszyński rozpoczął urlop. Naczelnik Urzędu Akcyz i Monopoli w Żółkwi, insp. skarb. T. Jaroszewicz, został przeniesiony do Białegostoku do Izby Skarbowej.

Zamordowany przez szwagra. Dnia 9 b. m. o godz. 24 został zamordowany w Kłodnie Wielkiem, w czasie snu w szopie mieszkaniec Kłodna 28-letni Józef Łoch. Śledztwo wykazało, że mord powstał na tle procesu, jaki denat prowadził z rodziną o rozdział majątku. Jako sprawcę zbrodni aresztowano 40 letniego szwagra denata. Mikołaja Tymkę, rolnika z Jakimówki pow. Kamionka Str. Aresztowanego oddano do Sądu Grodzkiego w Kulikowie.

Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku złożenia najserdeczniejszej podzięki tym wszystkim, którzy przyczynili się do ufundowania grobowca dla nieodżałowanej pamięci Męża mego, Hipolita Śliwińskiego, i raczyli wziąć udział w uroczystości przeniesienia drogich zwłok na miejsce wiecznego już spoczynku:

Magistratowi m. Lwowa za użyczenie bezpłatnego miejsca na cmentarzu jakoteż zwolnienia od wszelkich opłat i taks; Prezesowi IV Sekcji Rady Waleremu Włodzimirskiemu za pomoc w tym kierunku; Zarządowi Związku Legjonistów we Lwowie za podjęcie inicjatywy i zrealizowanie jej w kierunku uzyskania honorowego miejsca na cmentarzu; Inż. Henrykowi Orleanowi za budowę grobowca; Komendzie Związku Strzeleckiego w osobach Dr. Hellera i Kom. Czaplińskiego za wystawienie kompanji honorowej w czasie uroczystej ekshumacji; Związkowi Legjonistów w osobie Radcy Bogdanowicza za poczet ze sztandarem; p. Naczelnikowi Kwaśniewskiemu jako zastępcy p. Wojewody, p. Wiceprezydentowi Irzykowi jako reprezentantowi Miasta; Związkowi Budowniczych b Wojewodzie Bokowskiemu. Profesorowi Hartlebowi za wygłoszone słowa pamięci — i wszystkim tym Przyjaciołom, którzy zjawili się na smutny obrzęd — dziękuję gorąco.

Hipolitowa Śliwińska.

Akademja ku czci P. Prezydenta Rzpltej

W sobotę dnia 10 b. m. o godz. 19-ej odbyła się w auli Politechniki lwow. uroczysta akademja ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Inż. Dr. Ignacego Mościckiego z okazji siedmiolecia sprawowania urzędu i ponownego wyboru, urządzona przez Techniki Oddział Legjonu Młodych. Po odśpiewaniu przez Lw. Chór Technickj „Gaude Mater...", wygłosił słowo wstępne p. H. Chwalibóg. Następnie p. T. Piotrowski mówił o zasługach Prez. Mościckiego na polu naukowem, a p. E. Kostołowski o Prez. Mościckim jako mężu stanu. Na zakończenie Chór Techniki odśpiewał wiązankę pieśni legjonowych, a orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę, poczem odczytano tekst depeszy hołdowniczej, którą zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.

Akademję zaszczycili swoją obecnością: p. naczelnik Maliszewski, jako przedstawiciel p. Wojewody, p. gen. Popowicz, JM. ks. Rektor Gerstman, JM. Rektor Zipser, JM. Rektor Nadolski, p. kurator Gadomski, starosta grodzki Klimów, insp. Kozielewski i inni przedstawiciele władz, liczne grono Profesorów Wyższych Uczelni oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i kulturalnych.

—o—

Raut na Zamku królewskim

z okazji objęcia władzy przez P. Prezydenta na nowe 7-lecie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 czerwca. (Sz) W sobotę wieczorem z okazji objęcia przez P. Prezydenta Rzpltej Prof. Mościckiego władzy na drugie siedmiolecie, odbył się na Zamku raut.

W salonach Zamku zgromadziło się przeszło tysiąc osób. M. in. obecni byli członkowie Rządu z p. Premjerem Jędrzejewiczem na czele, marszałek Świtalski, korpus dyplomatyczny z msgr. Marmaggi, ks. kardynał Kakowski, prezes N. I. K. Krzemieński, wiceministrowie, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, duchowieństwo wszystkich wyznań, posłowie i senatorowie, przedstawiciele świata naukowego, gospodarczego, prasy i organizacyj społecznych.

Biskupi katoliccy w Niemczech aprobują politykę zagraniczną Hitlera.

Berlin, 12 czerwca. (PAT) Biskupi katoliccy w Niemczech ogłosili list pasterski, w którym aprobują dążenia i cele polityki zagranicznej Hitlera, podkreślając, że Niemcy muszą uzyskać w świecie stanowisko należne im z tytułu ich liczebności i misji kulturalnej.

—o—

SEJM GDAŃSKI ZWOŁANY NA 20 B. M.

Gdańsk, 12 czerwca. (PAT) Senat W. miasta Gdańska wyznaczył dziś termin zwołania sejmu gdańskiego na wtorek 20 b. m.

Klęska posuchy w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 12 czerwca (PAT) W związku z długotrwałą suszą, tegoroczne zbiory w Stanach Zjed. obliczają na 603 miljony buszli. Jest to ilość niewystarczająca na wyżywienie ludności. Prawdopodobnie cyfra tegorocznych zbiorów zbóż chlebowych będzie najniższą, jaką zanotowano w XX. stuleciu.

TEATR MECHANICZNYCH ARTYSTÓW W CENTRUM MIASTA.

Piękna ta impreza artystyczna, zaprezentuje się już w najbliższych dniach w jednej ze sal teatralnych, położonych w centrum miasta. Jest to pierwsze tego rodzaju widowisko polskie. Teatr mechanicznych artystów prezentuje przepyszną rewję pełną humoru, piosenki, tańca, skeczów, operetek, — której wykonawcami są artyści tej miary co Buster Keaton, Charlie Chaplin, Maurice Chevalier, Benito Absolutny i w. in.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w Genewie otrzymał od Litewskiego Czerwonego Krzyża zawiadomienie, że władze litewskie okazują obecnie skłonność do załatwienia sprawy wymiany więźniów z Polską. Jak wiadomo, dotychczas w sprawie tej władze litewskie nie podejmowały żadnej pozytywnej decyzji, mimo zabiegów ze strony Międzynarodowego Komitetu C. K. Obecnie strona litewska proponuje uwolnienie 59 Litwinów, znajdujących się w więzieniach polskich, przyczem większość uwolnionych miałaby pozostać w Polsce. Propozycje te zostały zakomunikowane przez Polski Czerwony Krzyż odpowiednim władzom polskim i są obecnie przedmiotem rozważań.

Konkurs różdżkarzy.

W Paryżu otwarto kongres różdżkarzy pod nazwą oficjalną kongresu radjostezji. Radjostezja, t. j. umiejętność odnajdywania źródeł wody, pokładów rudy, minerałów, żył ropy naftowej etc. przy pomocy „różdżki czarodziejskiej". Na kongres paryski przybyło sporo delegatów z różnych krajów. Spodziewano się nawet przybycia znanego „różdżkarza", b. ministra Cheron'a, ale nadaremno. W programie oficjalnym zaznaczono, iż honorowym przewodniczącym kongresu jest profesor Branly. Reporterzy paryscy zwrócili się do znakomitego uczonego z zapytaniem, co myśli o radjostezji. Branly odpowiedział: „Chętniebym się podzielił z wami poglądem na radjostezję, gdybym... sam wiedział co to takiego..."

Nowe 7-lecie Pana Prezydenta R. P.



Dnia 5 b. m. o godz. 12 odbył się na Zamku uroczysty akt objęcia władzy przez Pana Prezydenta R. P. na drugie 7-lecie w obecności członków Rządu z p. Premjerem Jędrzejewiczem na czele, marszałków Sejmu i Senatu i generalicji. — Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu członków Rządu, marszałków Izb ustawodawczych i generalicji, odbywającego przegląd oddziałów wojskowych garnizonu warszawskiego na dziedzińcu zamkowym.

Sensacyjna propozycja sowiecka.

Londyn, 12 czerwca. (PAT) Delegacja sowiecka na konferencję londyńską przygotowała sensacyjną propozycję, z jaką Litwinow wystąpi w swem przemówieniu programowem. Propozycja sowiecka zmierza do wszechświatowego paktu nieagresji ekonomicznej. Wniosek ten byłby wymierzony przedewszystkiem przeciwko polityce gospodarczej W. Brytanji w stosunku do Sowietów.

Czy dojdzie do stabilizacji funta angielskiego i dolara.

Londyn, 12 czerwca. (PAT) Gubernator Federal Reserve Banku w N. Jorku Harrison odbył w sobotę dłuższą rozmowę z gubernatorem Banku Angielskiego Montague Normanem.

Konferencje te, które otoczone są ścisłą tajemnicą, dotyczą skoordynowania obu rynków w sprawie skupu złota. Miałoby to bardzo wielkie znaczenie, albowiem ustalenie między Bankiem Angielskim a Federal Reserve Bankiem trwałej ceny złota w odniesieniu zarówno do funta, jak i dolara, stanowiłoby de facto stabilizację waluty pomiędzy W. Brytanją a Stanami Zjedn. i ułatwiłoby znacznie prace konferencji londyńskiej.

—o—

Zjazd gospodarczy w Kielcach.

Kielce, 12 czerwca. (PAT) W sobotę odbył się w Kielcach zjazd działaczy gospodarczych i społecznych, zorganizowany przez kielecką regjonalną grupę BBWR.

Na zjazd przybyło około 1000 delegatów z terenu całego województwa.

Na zjeździe wygłosił przemówienie poseł Gosiewski, wskazując, iż celem zjazdu jest znalezienie wytycznej linji pracy gospodarczej w terenie. Następnie przemówił wojewoda Paciorkowski, poczem sen. Targowski wygłosił referat „Gospodarstwo polskie na tle sytuacji światowej", zaś wiceprezes B. G. K. St. Starzyński, mówił o zagadnieniach gospodarczych w terenie.

Z toru M. T. Z.

NASZE TYPY ZWYCIĘŻYŁY.

Wyniki 14-go dnia wyścigów (10 b. m.):

Gonitwa I. Nagroda 1200 zł. Dla 5 letnich i starszych koni arabskich. Dystans 2800 m. (z płotami). Start. 3 koni. 1) „Nemew" p. Rómel. 2) „Kaid". Tot. 11.

Gonitwa II. Nagroda 700 zł. Dla 4 l. i starszych koni. Dystans 3200 m. z przeszkodami. Start. 4 koni. 1) „Ispahan" p. Rómel. 2) „Indja" p. Wójcik. Tot. 14, franc. 13, 21.

Gonitwa III. Nagroda 900 zł. Dla 3 letnich og. i klaczy. Dystans 1800 m. (płaska). Start. 5 koni. 1) „Buczacz" j. Roguski. 2) „Poseur" j. Bodnar. 3) „Varasdin". Tot. 37, franc. 13, 12.

Gonitwa IV. Nagroda 800 zł. Dla 4 letnich klaczy arabskich. Dystans 2100 m. (płaska). Start. 3 konie. 1) „Kosorzewa", 2) „Konfederacja". Tot. 12, 12, (stajnia).

Gonitwa V. Nagroda 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1200 m. (płaska). Start. 7 koni. 1) „Almaviva" chł. Rusin, 2) „Elegant" chł. Czyż, 3) „Gallovey". Tot. 40, 40 (stajnia), franc. 18, 17, 13.

Gonitwa VI. Nagroda 1300 zł. Dla 4 l. i starszych koni. Dyst. 3600 m. z przeszkodami. Start. 5 koni. 1) „Gazimur" p. Pomernacki, 2) „Danuta II.", 3) „Intryga". Tot. 23, 23 (stajnia), franc. 33, 32. Klacz „Freya" przy przeszkodzie upadła.

Gonitwa VII. Nagroda 2000 zł. Dla 3 l. i star. kl. i og. Dyst. 1800 m. (płaska). Start. 3 koni. 1) „Korsarz", 2) „Talon Rouge". Tot. 15.

Gonitwa VIII. Nagroda 1300 zł. Dla 4 l. i starszych koni. Dyst. 2500 m. z płotami. Start. 3 koni. 1) „Promyczek", 2) „Irish-Orphan". Tot. 16.

Gonitwa IX. Nagroda 900 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2000 m. (płaska). Start. 4 koni. 1) „Hamlet", 2) „Huragan". 3) „Zagadka". Tot. 19, franc. 13, 21.

ANNY ONDRA WYCHODZI ZAMĄŻ.

Berlin, 12 czerwca. (PAT) W sobotę ogłoszoną została zapowiedź ślubu niemieckiego boksera Maxa Schmellinga, z artystką filmową Anny Ondra. Prawdziwe nazwisko artystki jest Ondrak, urodziła się ona w Tarnowie i jest obywatelka czechosłowacka.

Samobójczy strzał.

W sobotę w południe wystrzałem w serce usiłował pozbawić się życia w mieszkaniu przy ul. Kaspra Boczkowskiego 24. Makar Kołpak, 24-letni robotnik. Nieprzytomnego przewieziono go do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

Rewizja procesu a nie traktatu.

Jak uzasadniają Węgrzy swe żądania zmiany granic obecnych.

(Korespondencja własna z Budapesztu.)

Wybór Budapesztu na miejsce obrad komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy (Federation Internationale des Journalistes — w skróceniu F. I. J.) pozwolił czynnikom politycznym Węgier zapoznać kilkaset osób liczące grono dziennikarzy, reprezentujących prasę codzienną i periodyczną 23-ch państw, z najbardziej aktualnemi problemami królestwa naddunajskiego.

Z problemami — to może źle powiedziane. Z problemem raczej, bo rozmawiając przez wiele godzin w ciągu kilku dni z wybitnymi przedstawicielami rządu, parlamentu, prasy i najrozmaitszych organizacyj społecznych węgierskich trudno, zaiste, dostrzec inny jeszcze problem, umysły opinji publicznej tego kraju zaprzątający, aniżeli ten jeden, wielki i ponad wszystkiem górujący — zmiana granic obecnych królestwa węgierskiego.

Wydaje się chwilami, że ci ludzie nie uznają nawet wszechświatowego tematu dyskusyi: — kryzysu gospodarczego. Mówią jedynie o granicach swoich, mówią o okrojonem przez traktat w Trianon terytorium Węgier i przytaczają nieskończone argumenty, mające udowodnić, że Węgrom wyrządzono krzywdę. Wydają nieprawdopodobne ilości broszur, map i druków, mających niesprawiedliwe rozstrzygnięcie traktatu w Trianon udowodnić. Przedstawiają w niezwykle przejrzuście sporządzonych wykazach i rysunkach rozdarcie ziem węgierskich i oddanie olbrzymich rzesz swych rodaków pod panowanie obce.

Propaganda? — pewnie, że propaganda — i dlatego jak względem każdej propagandy odnieść się trzeba do przywiezionych z Budapesztu materjałów z wielką rezerwą. Nie można z góry przesądzić o ich wartościach rzeczywistych i stopniu zgodności z prawdą.

Nie wolno jednak zaniedbać poinformowania polskiej opinji publicznej — właśnie polskiej — o żywiołowości nastrojów rewizjonistycznych, panujących w kraju tak staremi i silnemi z Polską związanym serdecznemi węzłami, w kraju, gdzie na każdym kroku spotyka się przybysz z Polski z najserdeczniejszemi oznakami szacunku szczerej, bezinteresownej przyjaźni dla swego państwa i narodu.

Węgry oficjalne, narówni z opinją publiczną, bez względu na zabarwienie polityczne, uważają statut terytorjalny dorzecza Dunaju za coś tymczasowego, coś nienormalnego co musi ulec zmianie, choć w przyszłości raczej dalszej, niż bliższej.

Argument etnograficzny wysuwany jest na plan pierwszy. Propaganda węgierska operuje nim bardzo zręcznie, szczególnie jeżeli chodzi o znalezienie języka zrozumiałego dla pojęć polskich, a więc zasadniczo antyrewizjonistycznych. Mówi się więc, że Węgry właśnie na tej zasadzie domagają się rewizji granic, na jakiej Polska na te rewizje swoich granic nie zgadza się: ziemie, obecnie od Węgier odebrane mają wolle tych argumentów być w równym stopniu węgierskie, jak ziemie do Polski po wojnie przyłączone są etnograficznie polskie.

Rozumowania rewizjonistyczne węgierskie zbudowane są na przesłankach zaczerpniętych poprostu z procedury procesowej. Oficjalne Węgry nie uznają tego, że do państw z królestwem ich sąsiadujących przyłączone pewne ziemie, wychodząc z założenia wyzwolenia i samostanowienia narodów o swym losie. Czynniki oficjalne węgierskie nie wchodzą wcale w argumenty swoich przeciwników, dowodząc, że ziemie dziś od Węgier odłączone znajdowały się pod zaborem węgierskim i dopiero obecnie narody, te ziemie zamieszkujące, zdała się w łonie własnych ustrojów państwowych: czechosłowackiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego.

Ta argumentacja napotyka na opór umysłów węgierskich wręcz nieprzezwyciężony. Upierając się przy swojej argumentacji etnograficznej i twierdząc, że od Węgier odłączono w Trianon ziemie węgierskie uważają to za sankcję karną w stosunku do dawnej monarchji austro-węgierskiej, oskarżonej o współudział w wywołaniu przez hohenzollernowskie Niemcy wojny światowej.

Jako człon dawnej monarchji podwójnej musiały i Węgry ponieść konsekwencje karne — powiada literatura rewizjonistyczna węgierska — rzecz w tem tylko, że Węgry pomówione były o parcie do wojny i o jej wywołanie niesłusznie. Karę więc poniosły niesłusznie również, poprostu — traktat w Trianon i jego postanowienia terytorjalne w szczególności oparte są na „omyłce sądowej".

I dlatego Węgrzy mówią o „rewizji procesu", zamiast o rewizji traktatów. Tę nomenklaturę wybrano i tę nomenklaturę lansuje się obecnie przedewszystkiem celem niedrażnienia niektórych czynników państwowych w Europie, które zwrotu rewizji traktatów nie znoszą, a których Węgrzy zniechęcać do siebie nie chcą.

Jeden z najwybitniejszych polityków węgierskich, długoletni minister sprawiedliwości p. Emil Nagy, sprecyzował może najlepiej naturę i podstawy roszczeń terytorjalnych węgierskich w dłuższej z nami rozmowie.

— Traktatu pokojowego w Trianon — mówił — my za traktat uważać nie możemy. W naszem pojęciu i przekonaniu jest to wyrok. Zasadniczym wymogiem zawarcia traktatu jest poprzedzenie go rokowaniami. Z nami nikt nie rokował i nawet nie rozmawiał. Z Niemcami w Wersalu rokowano. Nas na konferencji pokojowej nie było. Nikt z nami nie rozmawiał. Nas zawezwano do podpisania już gotowego i bez nas ułożonego traktatu. Nasze sprzeciwy wyrażone przez ś. p. hr. Alberta Apponyi'ego nikogo nieobeszły. Traktat w Trianon — to był wyrok na nas. Stwierdzono naszą winę w wywołaniu wojny i ukarano nas za to, wymierzając jako karę najdotkliwszą — odebranie nam części naszego terytorjum, zamieszkanego aż przez 64 prc. naszej ludności.

Wolno według przepisów procedury sądowej — mówił dalej min. Nagy — żądać rewizji wyroku, jeżeli zajdą nowe okoliczności, nadające sprawie zupełnie odmienne oblicze. Uważamy, że konferencja pokojowa paryska w stosunku do Węgier była sądem, który wydał wyrok. Obecnie żądamy rewizji procesu, bo zaszły nowe okoliczności. Otwarcie dostępu do przedwojennych i wojennych archiwów austrjackich pozwoliło zapoznać się z pewnemi dokumentami, które podczas decydowania o naszym losie w Paryżu i w Trianon nie były jeszcze znane.

Mówię o protokołach wspólnych posiedzeń austrjackiej i węgierskiej rady ministrów. Istnieje i znany jest dopiero obecnie protokół posiedzenia takiego z dnia 7-go lipca 1914 roku, na którem omawiano sprawę wysłania historycznego ultimatum do Serbji, — ultimatum, które stało się bezpośrednią przyczyną wojny. Protokół ten stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że ówczesny premjer węgierski, a więc jedyny miarodajny przedstawiciel Węgier, hr. Stefan Tisza, był przeciwny wysłaniu ultimatum, wskazując, że musi ono wywołać wojnę, a wojny Węgry nie pragną.

Odkrycie tego protokołu pozwala nam żądać rewizji procesu w Trianon i tego też żądamy!!... Zostaliśmy skazani niewinnie. Węgry nie mogą odpowiadać za winy Austrji, czy Niemiec. Ziemie odebrane nam w drodze sankcyi karnych muszą powrócić do Węgier...

Tak się na Węgrzech myśli i tak się mówi.

W dobie rozbudzonych nadziei rewizjonistycznych, podsycanych znakomicie przez pakt czterech mocarstw, akceptowany dziwnym manewrem przez Małą Ententę, ku granicom której zwraca się właśnie tęskny wzrok Węgier — warto o tem przypomnieć.

Budapeszt, w czerwcu. **Wład. Best.**

Prasa sowiecka o pakcie czterech.

Na wieść o parafowaniu paktu czterech cała prasa moskiewska zareagowała w sposób niezwykle ostry i zdecydowany. „Izwiestja" w artykule Radka bagatelizują zapewnienie Mussoliniego oraz enuncjacje agencji Wolffa i Havasa, że pakt nie jest skierowany przeciwko ZSRR. Faszyzm niemiecki skutkiem przyjęcia go do wspólnego frontu zwiększy nietylko swoje siły, ale i apetyty. Sam pakt 4-ch Radek uważa za narzędzie polityki angielskiej przeciwko ZSRR, a akces Niemiec kwalifikuje jako przystąpienie do frontu antysowieckiego bez porozumienia się co do ceny, wbrew pierwotnym planom Niemiec, proponującym mocarstwom utworzenie „świętego przymierza" przeciwko Sowietom kosztem wschodnich i południowo-wschodnich sąsiadów Niemiec. W zakończeniu artykułu Radek wskazuje, że pakt 4-ch godzi w mocarstwowy prestige ZSRR, zupełnie ignorując znaczenie tego państwa w Europie.

W tym samym numerze „Izwiestji" znajdujemy relację paryskiego korespondenta tego pisma, który wyraża przeświadczenie, że „wewnątrz dyrektorjatu Francja będzie niemal stale izolowana wobec trzech pozostałych partnerów, mogących okazać się dość silnymi, by wciągnąć Francję na drogę polityki antysowieckiej, co stanowi ujawniony cel faszyzmu niemieckiego i ukryty lecz faktyczny cel konserwatywnej Anglji.

„Prawda" pisze, że parafowanie paktu nie przesądza sprawy wprowadzenia jego w życie, zwłaszcza, że uczyniono zeń „bezsensowny świstek papieru". Pismo uważa go jednak za sukces Anglji, „która pragnie roli arbitra pomiędzy mocarstwami, na zasadzie częściowego nowego podziału Europy drogą zaspokojenia pretensji Niemiec kontrrewolucyjnych na wschodzie".

„Prawda" twierdzi, że pakt może być każdej chwili wykorzystany przeciwko Francji. Faszystowskie Niemcy wykorzystają „pieredyszkę" i bardzo szybko dadzą odczuć Francji, zwłaszcza jej sprzymierzeńcom, jakie to polityczne rachuby spowodowały ich podpis na pakcie. Niemcom gazeta przypisuje rolę landknechtów i najpoważniejszego narzędzia w antysowieckich planach Anglji. Pakt nie ma na celu umocnienia pokoju, lecz odrodzenie sił antysowieckich. „Pakt 4-ch był od samego początku skierowany przeciwko ZSRR i takim został. Związek Sowiecki dokładnie zdaje sobie sprawę z rzeczywistości" — kończy „Prawda".

„Za Industrializacju" w artykule p. t. „Równanie z czterema niewiadomemi" zapytuje na wstępie, na czem właściwie polega treść paktu, i dochodzi do wniosku, że Anglji zależało na stworzeniu takiego kompromisu między mocarstwami, by można się było zająć na serjo antysowieckiemi kombinacjami panów Rosenbergów. Mechanizm, fabrykujący tego rodzaju kompromis, nie pracuje na rzecz pokoju i Związek Sowiecki będzie to bacznie obserwował. Pismo poświęca dłuższy ustęp stanowisku Polski i deklaracji ministra Becka.

Godzi się zacytować jeszcze głos „Wieczernicj Moskwy", która, omówiwszy moratorjum ogłoszone na długi zagraniczne przez Niemcy, pisze, że dopiero co parafowany pakt 4-ch przewiduje przecież współpracę ekonomiczną na kontynencie, a tymczasem „nie wysechł jeszcze atrament, jak Niemcy zdążyły obrócić ten dokument w brudny świstek papieru". Jest to jeszcze jeden dowód, że pakt czterech będzie obowiązywał wszystkich, z wyjątkiem tych, którzy go podpisali. Stanowi on parawan dla zakulisowych rozgrywek wielkich awanturników politycznych.

Pozatem wszystkie dzienniki sowieckie przytoczyły i przytaczają nadal głosy prasy polskiej, skierowane przeciwko paktowi oraz podały w streszczeniu odezwę polskiego związku wydawców w sprawie Pomorza.

Pomnik ku czci poległych Peowiaków.

Komitet Budowy Pomnika Poległych Peowiaków ogłasza następującą odezwę:

Obywatele Peowiacy!

W tym roku, w listopadzie, mija 15 lat od chwili, gdy z mroku konspiracji wyszły karne szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej, by gołemi rękami zdobyć broń na okupantach, wypędzić ich z kraju i stanąć do nowych zmagań, jako żołnierze regularnej armji. Na rozkaz Naczelnego Wodza, Komendanta Józefa Piłsudskiego, stworzyliśmy wówczas pierwsze oddziały Wojska Polskiego.

Dziś, po latach piętnastu, staniemy do apelu. Iluż jednak naszych ofiarnych towarzyszów broni na apel ten już się nie stawi! Iluż ich padło w podziemnej walce z najeźdźcą, w tajnej pracy P. O. W., iluż zginęło w murach wrażych więzień lub za drutami obozów, iluż legło w bojach o granice Rzeczypospolitej!

Piętnaście już lat żyjemy w Niepodległej Polsce — a jednak społeczeństwo wciąż jeszcze nie docenia tej wielkiej i ciężkiej pracy, jakiej dokonało P. O. W., nie docenia ofiarnych i bohaterskich czynów poległych w walce Peowiaków.

Musimy więc oddać hołd, należny żołnierzom P. O. W., którzy życie swe złożyli w ofierze za Polskę.

Z inicjatywy Komendanta Głównego P. O. W., generała Śmigłego-Rydza, powstał w Warszawie Komitet Budowy Pomnika Poległych Peowiaków. Pracę, rozpoczętą przed kilku laty, musimy skończyć do dnia tej naszej wielkiej rocznicy, do 11 listopada tego roku. W dniu tym pomnik stanie w sercu stolicy.

Wzywamy wszystkich Peowiaków do wytężonej, sumiennej i terminowej pracy dla dzieła, podjętego przez Komitet. Wszystkie okręgi, koła i placówki winny natychmiast rozpocząć zbiórkę na rozesłane im listy składkowe. Każdy grosz, złożony na listę, będzie dokumentem naszej solidarności peowiackiej. Nie idzie tu o wielkie sumy, nawet najmniejsza groszowa ofiara — to cegiełka podwalin naszego zbiorowego czynu.

Pamiętajmy, że pomnik ten, własnemi postawiony dłońmi — to hołd braterski dla naszych Poległych!

—o—

Wiadomości bieżące

13
czerwca 1933

Wtorek
Antoniego
Jutro: Bazylego
Wschód słońca 3.15
Zachód słońca 19·57

TEATR WIELKI.

Wtorek, 13 czerwca, godz. 7'30 „Kapitan z Köpenick". Występ Stefana Jaracza.
Środa, 14 czerwca, godz. 7'30 „Kapitan z Köpenick". Występ Stefana Jaracza.
Czwartek 15 czerwca godz. 3'30 „Porwana narzeczona", Wszystkie miejsca po 1 złotym. — Godz. 7'30 „Kapitan z Kopenick". Ostatnie przedstawienie. Występ Stefana Jaracza.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 13 czerwca, godz. 7'30 „Nieuchwytny", po raz ostatni.
Środa, 14 czerwca, godz. 8'15 „Kochankowie", W. Grubińskiego. Występ gościnn Stanisławy Mazarekówny, Witolda Kuncewicza i Czesława Kalinowskiego.
Czwartek, 15 czerwca, godz. 8'15, „Kochankowie", W. Grubińskiego. Występ gośsinny Stanisławy Mazarekówny, Witolda Kuncewicza i Czesława Kalinowskiego.

COLOSSEUM.

Film „Pokonani zwycięzcy". Rewja: „Coś w trawie piszczy".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Tajemnicza szóstka" oraz „C. k. feldmarszałek".
APOLLO: „W każdym porcie dziewczyna".
ATLANTIC: „Ziemia niczyja".
CASINO: „Opuszczona matka" i komedja.
CHIMERA: „Szatan zazdrości".
GRAŻYNA: „Głos pustyni" oraz „Atrakcja na rowerach".
KOPERNIK: „Wyspa zatraconych dusz" (Dr. Moreau).
MARYSIEŃKA: „Wyspa zatraconych dusz" (Dr. Moreau).
MIRAŻ: „Dziewczę z krainy burz".
MUZA: „Pogromcy przestworzy".
PALACE: „Ekstaza".
PAN: „Człowiek, którego zabiłem" i „Sekretarka osobista".
PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.
RAJ: „Życie i przyszłość kobiety".
RAJ: „Serce na ulicy" Nora Ney i Sawan.
STYLOWY: „Bebe" z Anny Ondrą oraz rewja „Kiedy dziewczynki idą spać".
ŚWIT: „Trader Horn".
UCIECHA: „Błędne ognie" oraz rewja.

—o—

—Teatr Wielki. Złotówkowe przedstawienie „Porwanej narzeczonej". W czwartek dnia 15 b. m. o g. 3.30 popoł. tylko 1 zł. kosztuje wieczór w teatrze.

Międzynarodowe zawody hippiczne w Warszawie.



W niedzielę ubiegłą w drugim dniu Międzynarodowych Zawodów Hippicznych rozegrany został m. in. konkurs skoku. W konkursie tym pierwsze miejsce zdobył rtm. Lewicki na koniu „Kikimora". — Na dięciu naszem widzimy rtm. Lewickiego w czasie brania jednej e trudniejszych przeszkód.

— Teatr Wielki. Ostatnie występy Stefana Jaracza w „Kapitanie z Köpenick". Z powodu niesłabnącego powodzenia sztuki Zuckmayera p. t. „Kapitan z Köpenick", w której postać bezrobotnego szewca Voigta odtwarza Stefan Jaracz, udało się Dyrekcji Teatrów pozyskać wielkiego artystę na kilka jeszcze występów.

— Teatr Rozmaitości. Dziś we wtorek ostatnie przedstawienie „Nieuchwytnego".

— Teatr Rozmaitości. W środę dnia 14 czerwca o godz.i 3.30 po poł. odbędzie się w Teatrze Rozmaitości występ szkoły dramatycznej Lwowskiego Konserwatorjum Muzycznego im. K. Szymanowskiego z klasy prof. Wandy Siemaszkowej, oraz występ szkoły operowej Lwowskiego Konserwatorjum Muzycznego im. K. Szymanowskiego z klasy dyr. J. Lehrera w programie „Cyrulik z Bagdadu", opera komiczna, wystawiona pierwszy raz we Lwowie.

Bilety do nabycia w Konserwatorjum i przy kasie Teatru przed przedstawieniem.

We środę dnia 14 czerwca i w czwartek dnia 15 czerwca o godz. 8.15 wieczorem wystąpi w Teatrze Rozmaitości gościnnie czołowa gwiazda scen polskich Stanisława Mazarekówna w najbardziej fascynujących toaletach, w najwspanialszej kreacji sezonu, w kapitalnej sztuce Grubińskiego p. t. „Kochankowie", granej z niebywałem powodzeniem na wszystkich cenach Europy. Sztuka ta niewątpliwie wzbudzi olbrzymie zainteresowanie. Ceny biletów nie podwyższone.

— Niebywała sensacja w Teatrze Rozmaitości. Rzadko zdarza się, by cała prasa odniosła się jednogłośnie z takim zachwytem do imprezy artystycznej, jak to miało miejsce po premierze Teatru Mechanicznych Artystów. I słusznie. Jest to bowiem impreza jakiej dotychczas w Polsce nie było. Jednoczy ona w sobie szczyt dowcipu, techniki, humoru, satyry, melodyjnej muzyki, a wszystko na tle ultranowoczesnych dekoracyj. Od pierwszej do ostatniej chwili publiczność siedzi zdumiona i z zachwytem śledzi każde słowo, gest i ruch niezwykłego zespołu mechanicznych artystów. Teatr Mechanicznych Artystów gościć będzie w Teatrze Rozmaitości tylko 5 dni, od piątku 16 do wtorku 20 czerwca b. r. codziennie o godz. 8 wieczorem.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Kasach Teatrów Miejskich.

—o—

TEATR ROZMAITOŚCI. Środa 14 czerwca b. r. godz. 3 po poł. Lw. Kons. Muz. im. K. Szymanowskiego wystawia **Przybyszewskiego „Śnieg"** — Akt I. i II-gi. — **Wyspiańskiego „Wyjątek z „Wesela".** — **Słowackiego „Wyjątek z Marji Stuart"** uczniami Konserwat. z klasy **PROF. WANDY SIEMASZKOWEJ. — Środa 14 czerwca o godz. 5 po poł.** po raz pierwszy we Lwowie operę komiczną **„CYRULIK Z BAGDADU"** uczniami Konserwat. pod dyrekcją Prof. **JÓZEFA LEHRERA.** Bilety w Małop. Ajenc. Rekl. Chorążczyzna 7. W dniu przedstawień przy kasie. 1276

—o—

— Wystawa Korpusu Kadetów Nr. 1. im. Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie urządzona z okazji 15-lecia szkoły, jest otwarta codziennie w godz. od 11—13. — Urządzenia Krótkofalowej Radjostacji nadawczej Kadeckiej, Muzeum Korpusu, oraz bogate eksponaty z różnych działów pracy szkolnej, wojskowej, i pozasłużbowej dają dobry wgląd w życie młodzieży kadeckiej i działalność szkoły. Dla umożliwienia publiczności oraz młodzieży szkolnej zwiedzenia interesującej wystawy, będzie ona otwarta jeszcze przez kilka dni, t. j. do dnia 17 b. m. włącznie.

— Wpisy do gimnazjum. Dyrekcja państwowego gimnazjum we Lwowie ogłasza, że podania do egzaminu wstępnego do I. kl. gimn. nowego typu przyjmuje codziennie od 10—12 i 15—18. Do podania należy dołączyć metrykę na dowód, że uczeń skończył lat 12 albo ukończy w sierpniu b. r. oraz ostatnie świadectwo ze VI kl. szkoły powszechnej.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w maju 1933 r. W miesiącu maju wkłady oszczędnościowe jak i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy poważny wzrost:

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 3.266.624, osiągając na dzień 31 maja 1933 r. stan zł. 417.321, łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 445.383.928.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca maja P. K. O. wydało 21.071 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 maja 1933 r. ogólną liczbę 996.141 książeczek łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.031.305 książeczek. 1264

— Kolonja dla robotnic fabrycznych. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Oddział Lwów (Referat Spraw Kobiecych) organizuje cztero-tygodniową kolonję wypoczynkową dla robotnic fabrycznych w dwóch turnusach dwutygodniowych w Zawoju koło Kałusza, od 1 lipca do 1 sierpnia. Koszta pobytu za dwa tygodnie 15 zł. Koszta podróży z 80 proc. zniżka. Zgłoszenia osobiste z podaniem do Sekretarjatu Związku w lokalu przy pl. Bernardyńskim 2. codzienie od 6—7 wieczorem do 20 b. m.

— Na L. O. P. P. Uczenice klasy VII. szkoły powszechnej im. Żółkiewskiego, zamiast kwiatów dla Grona Nauczycielskiego w dniu zakończenia roku szkolnego, składają zł. 20.

Wyniki Zjazdu gwiaździstego lekarzy do Niemirowa.

W dniach 9 i 10 b. m. odbył się Zjazd gwiaździsty lekarzy do Niemirowa, urządzony przez Lwowski Okręgowy Związek Lekarzy Państwa Polskiego wraz z Małopolskim Klubem Automobilowym.

W Zjeździe tym wzięli udział liczni lekarze z Polski, a ze Lwowa przybyło na miejsce kilkanaście aut. Przyjazdu aut na mecie w Niemirowie oczekiwali: jako komandor dr. Węgrzynowski, wicekomandor p. Dębicki z Klubu Automobilowego, wicestarosta powiatu rawskiego p. Bałusz, właściciele Niemirowa hr. Krusensternowie, imieniem Zdroju prezes Koralewski, Baumöhl, Wasiuczyński, Des Pinoix, Hirschfeld oraz lekarze dr. Karczyński i dr. Pieniążek. Komisja przyznała trzy nagrody tym zawodnikom, którzy przebyli najdłuższą drogę do Niemirowa. Pierwszą nagrodę otrzymało auto z Bydgoszczy w obsadzie aptekarza Heydamana i Zawadila za przebycie 880 km w czasie 18 godz. 48 min. na „Fiacie 520", druga dr. Jaworowski z Tarnowa (358,3 km. godz. 9,30 na „Tatrze"), trzecia dr. Żuraiski z Poznania (324.5 km, godz. 10,25 na „Ralf-Stetyszu"). Do nagrodzonych zawodników przemówienie wygłosił dr. Węgrzynowski, podnosząc potrzebę urządzania raidów lekarskich do krajowych zdrojowisk, i dziękując nagrodzonym i uczestnikom za trudy, poniesione w tym wyczynie sportowym.

Po oficjalnej części nastąpiło towarzyskie zebranie, które przeciągnęło się do rana, poczem uczestnicy raidu wyjechali do Lwowa celem wzięcia udziału w międzynarodowych wyścigach automobilowych.

Na wyspie Robinzonów.

Przed kilku tygodniami jeden z luksusowych parowców angielskich zbliżył się do skalistej, samotnej na obszarach Atlantyku wyspy Tristan da Cunha, gdyż pasażerowie chcieli naocznie stwierdzić osobliwe warunki życia jej nielicznych mieszkańców. Kapitan okrętu widział zdaleka przez lunetę sylwetkę wyspy, przedstawiającą zarys ostrych skał z okrytym śniegiem szczytem wygasłego wulkanu.

Morze było niespokojne i od wschodu zbliżały się chmury. Zanim okręt dopłynął do wyspy, zapadła noc i zerwała się burza, dzika i nieokiełznana, jaka bywa na południowym Atlantyku. Parowiec walczył szesnaście godzin z potęgą rozszalałych żywiołów. Pasażerowie niecierpliwili się i zrezygnowali z wycieczki na samotną wyspę, której z początku bardzo byli ciekawi. Zwyciężyło jednak poczucie obowiązku i interesu, nowoczesne tempo życia, którego bieg wskutek zboczenia z drogi i burzy opóźnił się o całe dwa dni. Okręt ominął zatem wyspę, a paczki z żywnością, odzieżą, meblami i narzędziami, jakie wieziono dla mieszkańców wyspy, skierowano napowrót do Montevideo.

Wyspa Tristan da Cunha jest najmniejszą i najosobliwszą kolonją Anglji, która zapanowała nad nią w r. 1817. Pierwszymi jej mieszkańcami byli angielscy żołnierze i żeglarze, poczem Wielka Brytanja objęła kraj w posiadanie ze względów strategicznych. W r. 1816 stacjonowana była na Tristanie artylerja angielska, przysposobiona w celu udaremnienia prób uwolnienia Napoleona z wyspy św. Heleny, oddalonej o 1320 mil morskich. Skoro po roku pułk został z wyspy odwołany, jeden z podoficerów William Glass, Szkot, prosił o pozwolenie osiedlenia się tam wraz z żoną i dzieckiem. Wojsko pozostawiło mu znaczną ilość żywności, kuchnię polową i rozmaite sprzęty.

Po pięciu latach znalazło się jeszcze dwóch żołnierzy, którzy dobrowolnie osiedlili się na wyspie, a w r. 1827 przejeżdżający żaglowiec przywiózł tu grupę marynarzy — rozbitków i samotnych kobiet z wyspy Św. Heleny, tak że kolonja liczyła razem już dwadzieścia pięć osób.

W r. 1875 pięćdziesięciu z mnogiej liczby potomków autochtonów wyspy wywędrowało do Kapstadt, a wkrótce prawie wszyscy mężczyźni, jacy na Tristan da Cunha pozostali, z wyjątkiem trzech, zginęli na morzu podczas burzy, jako rybacy. Mimo to społeczeństwo wyspy mnożyło się dalej i gdy w r. 1932 przypłynął do niej pewien angielski okręt, liczbę ludności obliczono na 163 osób. Wielki problem socjalny dla tego miniaturowego społeczeństwa stanowił fakt, że na 19 zdolnych do małżeństwa młodzieńców przypadało tylko dziewięć młodych dziewcząt.

Tristan da Cunha jest krajem nieurodzajnym i bezdrzewnym. Mieszkańcy wyspy żywią się głównie rybami, oraz uprawianemi burakami i ziemniakami, hodują także trochę bydła. Drzewa dostarczają im wraki rozbitych okrętów. Obyczaje, zwyczaje, mowa ich są zabytkami czasów napoleońskich. Życie publiczne nie sprawia im wiele kłopotu; ogranicza się ono do koniecznej potrzeby, a stosunki prawne ułożyły się według praw znanych ich przodkom. Monotonję życia uprzyjemniają sobie tubylcy śpiewami, tańcami i grami marynarskiemi z przed stu lat. Strój ich jest poza wszelkim stylem i modą.

Na wyspie niema księży, ani urzędników państwowych, jednakże mieszkańcy prowadzą ściśle metryki wszystkich obywateli; przestrzegają świąt kościelnych. Istnieje tam tylko pięć nazwisk rodowych. Przy ostatniem zetknięciu się z władzami angielskiemi prosili Robinzonowie z wyspy Tristan da Cunha, by ich nie obdarowywano bibljami, gdyż każdy mieszkaniec posiada aż pięć egzemplarzy.

Odznaczają się oni zdrowiem i pięknym wzrostem, a zarazem niezwykle wysokim głosem, co lekarze przypisują znacznej zawartości jodu w powietrzu, wywiera on bowiem wpływ na rozwój krtani. Ostatniemi darami świata cywilizowanego dla samotnej wyspy były wielkie zapasy herbaty, kawy, cukru, tytoniu, grochu, marmelady, ryżu, konserw owocowych, bawełny, oraz jedna maszyna do szycia z igłami i kilkoma tysiącami metrów nici.

Dawno przed wojną, mieszkańcy Tristan da Cunha dwukrotnie powzięli plan porzucenia wyspy. Rząd przyrzekł im przesiedlenie i pracę w południowej Afryce, lecz oba razy nie zdobyli się na to, by swą małą ojczyznę porzucić.

(— x).

Znów nadużycia w kancelarji rejentalnej.

Agencja „Wschód“ donosi ze Stanisławowa:

Z polecenia prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dr. Zielińskiego, toczą się dochodzenia w sprawie nadużyć i nieprawidłowości, jakie zostały wykryte w kancelarji rejenta p. Bodakowskiego w Stanisławowie. Urzędnik p. Karol Chamajdes dopuścił się szeregu nadużyć przy pobieraniu od stron opłat ponad normę przy postępowaniu spadkowem. Następnie wykryto nieprawidłowości w depozytach kancelarji rejentalnej. Wreszcie toczą się dochodzenia z powodu nieprawidłowości i nadużyć przy odprowadzaniu podatku komunalnego od protestowanych weksli.

Jak się dowiaduje Ag. „Wschód“, zarządzone dochodzenia toczą się w szybkiem tempie celem stwierdzenia wysokości nadużyć i ustalenia poszkodowanych osób względnie instytucyj.

Samobójstwo ucznia.

Wczoraj w południe ludzie, mijający skrzyżowanie ulicy Stryjskiej z torem kolejowym, byli świadkami wstrząsającego zdarzenia. Właśnie torem kolejowym w stronę Dworca głównego jechał bukaresztański pociąg pospieszny. Gdy lokomotywa podjechała pod most, pod jej koła rzucił się jakiś młody człowiek. Momentalnie uległ zmiażdżeniu. Pociąg zatrzymał się około 200 kroków za mostem. Ciało denata pocięte było na kilka części. Nogi obcięte leżały koło mostu, tułów zaś i głowa zawleczone zostały kilkadziesiąt metrów dalej. Okazało się, że jest to uczeń 6-tej klasy gimnazjum ewangielickiego, Wilhelm Bamberger. Jest on synem majstra kolejowego(ul. Kulparkowska 20). Znaleziono przy nim list, w którym donosi, że odbiera sobie życie z powodu nieuleczalnej choroby.

— **Wakacyjny 4tygodniowy kurs języka** światowego Esperanto dla początkujących rozpocznie się we środę, 14 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu VII. Państw. Gimnazjum przy ul. Sokoła 2 (parter na lewo). Wpisy i informacje tamże codziennie od godz. 7 do 8 wiecz.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie** (ul. Snopkowska 47) ogłasza wpisy na pierwszy rok do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej na oddział ślusarski i stolarski, — które się odbędą w dniach od 16—20 czerwca, w godz. od 9—12 w sekretarjacie szkoły. 1131

Dyrekcja.

— **Państwowa Szkoła Ekonomiczno-Handlowa i Liceum Handlowe pl. Strzelecki 8.** Wpisy 16 czerwca i 18 lipca. — Warunki przyjęcia: 4 kl. względnie 6 kl. gimn. — Uczniowie z 7 kl. powszechną i 3 gimn. zdają egzamin wstępny. Na roczne Kursy Abiturjentów po maturze wpisy codziennie do 20 września b. r.

— **Komunikat A. K. T. S. L.** Podaje się do wiadomości wszystkich koleżanek A. K. T. S. L., że zebranie Sekcji Koleżanek odbędzie się w środę 14 b. m. o godz. 19.15 punktualnie. Obecność wszystkich koleżanek bezwarunkowo konieczna.

— **Wykluczenie ze Związku.** Zarząd Oddziału Związku Legjonistów polskich we Lwowie podaje do wiadomości, że Mock Marcin, b. legjonista, uchwałą Zarządu Głównego z dnia 24 maja 1933 r., został ze Związku Legjonistów Polskich na podstawie par. 16, pkt. b. statutu, wykluczony.

— **VI. Posiedzenie oraz Walne Zebranie członków O. L. Polskiego Tow. Fizycznego** odbędzie się w piątek dnia 16 czerwca b. r. o godz. 19 w sali Fizyki Politechniki Lwowskiej z następującym porządkiem dziennym: Komunikaty naukowe Instytutu Fizyki eksperymentalnej U. J. K. Dr. M. Puchalik. „Nowe wyniki badań nad momentami elektrycznymi wodorowych pochodnych naftalenu“. Dr. Z. Specht: „O badaniu przewodnictwa elektrycznego substancyj sproszkowanych“. Dr. A. Łastowiecki: „O określeniu struktury grafitu hiszpańskiego na podstawie rentgenogramu“. Następnie posiedzenie administracyjne.

—o—

— **Urlop wypoczynkowy p. gen. Popowicza.** Dowódca Korpusu gen. Popowicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Na czas urlopu zastępuje płk. dypl. Czerniecki.

—o—

O napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Proces przeciw dalszym sprawcom napadu.

(SZÓSTY DZIEŃ ROZPRAWY.)

W szóstym dniu rozprawy przesłuchiwano również świadków, tym razem częściowo ze strony obrony.

I tak zeznają świadkowie Marja Pietrasiewiczowa stud. polit. Piotr Wosiunyk, Oleksa Makowski, Piotr i Paweł Koczmarkowie, Piotr, Ewa i Mikołaj Kuśpisiowie, oraz Piotr Malasz. Zeznania wszystkich wymienionych nie wnoszą do sprawy żadnych rewelacyj.

W dalszym ciągu zeznaje świadek dr. Stefan Andruszczyszyn, aplikant adwokacki w Gródku Jagiellońskim. W czasie napadu na pocztę był koncypientem u pos. dra Bilaka (obecnie obrońcy) Świadek, w którego bliskiem sąsiedztwie miał miejsce napad na pocztę, opowiada o szczegółach, które towarzyszyły napadowi i o wrażeniach swych, oraz spostrzeżeniach już po napadzie. Świadek nie poznał nikogo z grupy uczestników zbrodni, którzy po napadzie uciekali i żadnego z nich nie zna.

Zadaje świadkowi pytania prokurator, któremu chodzi w tym wypadku o odtworzenie przebiegu strzelaniny, która towarzyszyła napadowi.

Następny świadek Marja Batog, rolniczka rzym. kat. z Gródka Jagiell., zeznaje, że widziała napastników przechodzących drogą, przebywając w swojej stodole. Nie poznała nikogo z nich, ani też nie znajduje teraz żadnego z nich między oskarżonymi.

Po przesłuchaniu tego świadka, przewodniczący oznajmia, że wezwany na świadka adw. dr. Pomeranz nie może się stawić, wskutek choroby poświadczonej świadectwem lekarskiem. Wobec tego postanawia odczytać jego zeznania, czemu sprzeciwia się obrona. Po powzięciu odpowiedniej uchwały przez trybunał, przewodniczący odczytuje zeznania. Nie zjawił się również świadek Józefa Najdek, gospodyni Berezińskiego, której zeznania również odczytano.

Po półgodzinnej przerwie zeznaje św. Antoni Fic, wywiadowca policji, który był przy przesłuchaniu oskarżonych Maszczaka, Capa, Kuśpisia i Motyki. Św. opowiada o przebiegu badań w kierunku winy oskarżonych i podaje szereg szczegółów, tyczących się ich zeznań policyjnych. Podaje również wyniki wstępnych badań organów śledczych. Zeznania św. Fica, tyczą się w znacznej części osk. Capa. Przed tym świadkiem miał się przyznać do udziału w napadzie Maszczak, rozpoznając równocześnie Capa, jako tego który ich prowadził do stodoły i Kuśpisia, który był w napadzie. Wywiadowca Fic przytacza szczegółowo dalsze zeznania Maszczaka, który poznał z szeregu przedstawionych mu na policji fotografij paru współuczestników napadu. Mówi również o zeznaniach innych oskarżonych. W toku samych zeznań, świadek objawia swoje przypuszczenie że Kuspiś był tym, który dobił Berežnickiego.

Przew.: Czy pan stwierdził, czy ktoś z personelu poczty strzelał.

Św.: Stwierdziłem, nikt nie strzelał.

W czasie dalszych zeznań świadek podaje sensacyjną wiadomość. Otóż kiedy w perwszym dniu rozprawy przybył popołudniu odwiedzić osk. Motykę w więzieniu, ten ostatni był niezwykle zdenerwowany. Na pytanie oświadczył Motyka świadkowi, że obrońca Kossaka namawiał go, ażeby zmienił zeznania. To oświadczenie wywiadowcy Fica wywołuje duże wrażenie na audytorjum.

Oskarżony Motyka, oświadcza, że ten fakt ani nie miał miejsca, ani świadkowi o tem nie mówił. Inni oskarżeni również przeczą podanym przez Fica relacjom.

Na pytanie obrońcy dr. Szuchewicza, stwierdza świadek jeszcze raz swoją relację o „nakłanianu“ Motyki. Wówczas dr. Szuchewycz oświadcza imieniem wszystkich obrońców, że postanowili zgóry nie zamieniać ani słowa z osk. Motyką, i że rzeczywiście tego przez cały czas nie czynili. Świadek Fic w dalszym ciągu jednak podtrzymuje swoje zeznanie.

W związku z tem adw. Szuchewycz wnosi o wezwanie na świadków asp. Dzięgielewskiego, st. przod. Motykiewicza i wszystkich posterunkowych pełniących służbę na sali sądowej, którzyby poświadczyli niemożliwość odbycia się rozmowy między Motyką a Obrońcą Kossaka. Wnosi także o przeprowadzenie dalszych dowodów w tym kierunku, między innemi o przesłuchanie adw dr. Głuszkiewicza. Prokurator wnioskowi temu sprzeciwia się. W dyskusji nad wnioskiem zabiera głos również obrońca Kossaka, dr. Głuszkiewicz.

Trybunał udaje się na naradę, po której stwierdza z urzędu, że na sali sądowej adw. dr. Głuszkiewicz, obr. Kossaka w ciągu pierwszego dnia rozprawy do osk. Motyki się nie zbliżał, jedynie dr. Szewczuk otrzymał pozwolenie na konferowanie ze swym klijentem Motyką. Wobec tego uznaje się wniosek obrony za bezprzedmiotowy. Wówczas dr. Głuszkiewicz prosi Trybunał o rozszerzenie swego oświadczenia w tym kierunku, że adw. dr. Głuszkiewicz nietylko na sali sądowej, ale wogóle w tym dniu do Motyki się nie zbliżał. Po powtórnej naradzie Trybunał postanawia przesłuchać wszystkich świadków zawnioskowanych przez obronę.

W tym momencie osk. Motyka wstaje i stwierdza, że wówczas świadek Fic przyszedł powiedzieć mu do więzienia, żeby nie zmieniał zeznań, a mimo wyroku i tak go wypuszczą z więzienia.

Następuje przesłuchanie jako świadka adw. dr. Głuszkiewicza bez przysięgi.

Przew.: Czy zetknął się pan z osk. Motyką?

Św.: Nie. Poza salą rozpraw t. j. zadawaniem pytań z nim się nie zetknąłem, ani nie rozmawiałem.

Przesłuchiwany w dalszym ciągu asp. P. P. Dzięgielewicz, zeznaje, że polecił st. przodownikowi Motykiewiczowi izolowanie Motyki od reszty oskarżonych i sam więcej w tej sprawie powiedzieć nie może.

Św. Motykiewicz nie zauważył, ażeby dr. Głuszkiewicz w sali, lub poza salą zbliżał się do Motyki.

Z dalszych zawnioskowanych świadków obrona rezygnuje, poczem rozprawę do następnego dnia przerwano.

Konferencja większych miast w sprawach mleczarskich.

W dniu 14 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja większych miast polskich w sprawach mleczarskich; zwołana ona została przez Prezydjum I-go Zjazdu Aprowizacji Komunalnej we Lwowie w wykonaniu uchwał tego Zjazdu. Konferencja wywołała zainteresowanie ze względu na wejście w życie z końcem bieżącego miesiąca nowego rozporządzenia o obrocie mlekiem i jego przetworami.

Na konferencji będą przedstawiciele mleczarń miejskich i spółdzielczych oraz pokrewnych działów aprowizacyjnych, nadto przedstawiciele komunalnej służby zdrowia większych miast w obecności przedstawicieli zainteresowanych resortów gospodarczych władz centralnych i wojewódzkich. Wygłoszone będą referaty: dyr. Kleina, prof. dr. Ławrynowicza i docenta dr. Lejko.

Uczestnicy zjazdu zwiedzą urządzenia Miejskiej Mleczarni m. stoł. Warszawy, majątków mlecznych, oraz pijalni i sklepów mleczarskich.

Lwów będzie reprezentowany przez dyrektora Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, p. Stobieckiego.

—o—

Rabunek.

Jarosław. W Tywonji, pow. Jarosław, dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Dwaj uzbrojeni napastnicy wdarli się przez salę szkolną do mieszkania miejscowej nauczycielki, Zofji Orłowiczowej, i pod groźbą użycia broni zrabowali 130 zł. w gotówce oraz szereg drobniejszych przedmiotów.

Jako podejrzanych o napad aresztowano Tomasza Kowalskiego, Tomasza Wotę, Józefa Bielca i Kazimierza Knapa.

Sąd doraźny.

Czortków. Sąd doraźny w Czortkowie rozpatrywał sprawę Wasyla Jarowego i Józefa Tkaczyka, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. W wyniku rozprawy zasądzono Wasyla Jarowego na karę śmierci przez powieszenie, a Józefa Tkaczyka na 8 lat więzienia.

Na skutek wniesionej prośby Pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski, wobec czego kara śmierci została Jarowemu zamieniona na karę dożywotniego więzienia.

ZE SPORTU.

MISTRZOSTWA KL. A.

GRUPA I.

	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia	7	12	19: 6
2) Resovia	7	11	20: 7
3) Sokół II.	6	7	12:15
4) Hasmonea	6	5	6:11
5) Ognisko	6	4	14:15
6) Old Boy	6	1	6:23

GRUPA II.

	gier	pkt.	st. br.
1) Lechja	7	12	27: 6
2) Świteź	9	12	17:12
3) Rewera	8	7	11:10
4) Ukraina	7	7	14:14
5) Pogoń (Stryj)	8	7	9:20
6) Pogoń I. Stryj	8	6	12:14
7) Biały Orzeł	7	3	6:14

NOWY REKORD ŚWIATOWY W OSZCZEPIE.

Praga. Znany oszczepnik fiński, Mati Järvinen, Ustanowił nowy rekord świata w rzucie oszczepem, mając wynik 74 mtr. 61 ctm.

—o—

Węgierki zazdrosne o parlament.

Wielkie wzburzenie wśród publiczności węgierskiej, a ściślej mówiąc, wśród żon posłów wywołała zmiana w regulaminie obrad parlamentarnych, polegająca jedynie na przesunięciu obrad z godzin przedpołudniowych na wieczorne. Na mocy bowiem rozporządzenia premjera Gömbösa, posiedzenia Izby węgierskiej odbywają się ostatniemi czasy w porze wieczornej. Sesje te, przyznać należy, przewiekają się niejednokrotnie do późna w nocy, a zdarza się nawet, iż trwają często do świtu.

Zatrwożone niewiasty w obronie zagrożonego ogniska domowego wniosły protest do premjera, żądając bezwzględnego i to możliwie najszybszego cofnięcia wyżej wspomnianej uchwały. Według mniemania petentek, owe wieczorne posiedzenia wytrącają całkowicie mężów ich z normalnego trybu życia, skłaniając do coraz częstszego przebywania w lokalach nocnych, dokąd wstępują w drodze powrotnej pod pretekstem wytchnienia i rozrywki po ciężkiej pracy.

I rzeczywiście życie rodzinne i towarzyskie panów posłów mocno ucierpiało z tej racji. Panie, pozbawione towarzystwa mężów, przebywających wieczorem na sesjach parlamentu, zmuszone są niejednokrotnie rezygnować z różnych atrakcyj, jak teatrów, koncertów, dancingów itd., ustały również z tego powodu przyjęcia domowe. Natomiast dużo większem nawet, aniżeli dotychczas zainteresowaniem cieszą się nocne posiedzenia w parlamencie. Tu, wśród licznie zgromadzonej na galerji publiczności, znajduje się sporo kobiet, zwłaszcza żon deputowanych, które jedynie troska o „zawieruszenie się“ małżonka skłoniła do przybycia i czuwania nad nim choćby z oddali.

K.

—o—

Tramwaje i autobusy w Polsce.

Frekwencja w tramwajach miejskich w Polsce zmniejsza się w sposób nader dotkliwy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę miasta Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Tarnów i Toruń, których tramwaje zrzeszone są w Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce, okaże się, że tramwaje powyższych miast przewiozły w r. 1931 ogółem 403.6 milj. pasażerów, a w r. 1932 tylko 348.3 milj., tj. o 13.7% mniej. Jest to spadek bardzo znaczny, gdyż przy dość sztywnych kosztach eksploatacyjnych dochody spadły przeszło o 12 milj. zł. Nic też dziwnego, że rozwój komunikacji tramwajowej odbywa się w nader powolnem tempie.

Długość linij tramwajowych zwiększyła się zaledwie o 1.0% (z 262.4 do 265.0 km.), ilość wozów osobowych również o 1.0% (z 1.579 do 1.594), spadła natomiast ilość przejechanych wozo-kilometrów z 72.4 do 68.7 milj., tj. o 5.1%; innemi słowy wobec małej frekwencji wypuszczano wozy stosunkowo w większych odstępach czasu.

W czasach dzisiejszych wszystko zwala się na karb kryzysu, więc i tramwaje niewątpliwie ucierpiały skutkiem obecnego przesilenia. A jednak trudno przypuścić, aby w tej mierze zawinił wyłącznie tylko kryzys. Pewne dane każą sądzić, że działały tu jednak jeszcze inne czynniki. Jak świadczą dane tegoż Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w Polsce pasażerska komunikacja autobusowa w miastach naszych pomimo kryzysu przedstawia się o wiele pomyślniej. Nadmienić należy, że komunikacja ta istnieje właściwie od trzech lat, skutkiem braku zatem doświadczenia możliwe były zapewne błędy organizacyjne, kalkulacyjne itp. Były to próby, które jednak nie zrobiły fiaska. Długość linij autobusowych wzrosła (w r. 1931—1932) z 526.1 do 556.1 km. t. j. o 5.7%, liczba wozów z 205 do 249, a więc o 21.5%, liczba pasażerów z 24.826.8 do 29.199.6 milj. osób, t. j. o 17.6%, ilość przejechanych wozo-kilometrów z 5.065.7 do 7.255.4 tys. t. j. o 43.2%.

Kryzys nie pominął autobusów miejskich pod jednym względem, mianowicie ilość przewiezionych przez jeden wóz pasażerów w ciągu całego roku spadła ze 121.106 do 117.268, t. j. o 3.2%, ale w ruchu tramwajowym spadek ten jest znacznie większy, gdyż z 255.605 do 218.507 osób, t. j. o 14.5%, czyli stosunkowo przeszło 4½ razy więcej, aniżeli w autobusach, które wyszły naogół obronną ręką.

Tym sposobem ruch miejski przenosi się jakby z tramwaju do autobusu. Jest to tem dziwniejsze — przynajmniej pozornie — że autobus jest droższy od tramwaju, że przechodzi po ulicach z mniejszym ruchem ulicznym, mniejszą liczbą sklepów, a więc i z mniejszym ruchem handlowym itp. Ale autobus ma też niezaprzeczenie i duże plusy — przedewszystkiem znacznie większa szybkość, która dla tramwajów wynosi przeciętnie 12—13 km. na godzinę, dla autobusów zaś około 20-25 km. Czy te dwa środki lokomocji stanowią jeden dla drugiego konkurencję, trudno powiedzieć, gdyż autobusy mają całkiem inną marszrutę. Większa wszakże szybkość autobusu jest zaietą bardzo pociągającą. Przy gorączkowem życiu wielkich miast okoliczność ta ma niewątpliwie duże znaczenie. W wielu też wypadkach autobus niewątpliwie może zastąpić również o wiele droższą taksówkę.

Z. K.

Nowa radjostacja moskiewska nie będzie przeszkadzać Raszynowi.

Przed kilku tygodniami została uruchomiona wielka radjostacja nadawcza w Moskwie, pracująca na fali 1481 mtr (202.5 kc). Stacja ta według zapowiedzi, ma posiadać moc w antenie, wynoszącą 500 kilowatów. Radjostacja ze względu na długość fali bardzo zbliżona do długości fali warszawskiej (1411.8, 212.5 kc.), zakłóca odbiór radjostacji raszyńskiej, posiadaczom średnioselektywnych odbiorników lampowych, zamieszkałym na terenie województw wschodnich, oraz północno - wschodnich i połukowych. Posiadacze odbiorników kryształkowych, zamieszkali na terenie województw wschodnich w odległości około 300 klm. od Warszawy, również skarżą się na przeszkody ze strony rozgłośni sowieckiej.

Przeprowadziwszy odpowiednie badania „Polskie Radjo“ skorzystało z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby ułatwić swym słuchaczom niezakłóocony odbiór rozgłośni centralnej. Podczas odbywającej się obecnie w Lucernie konferencji telegraficzno - radjotelegraficznej, w której biorą udział również i przedstawiciele Związku Republik Sowieckich, delegat polski inż. Władysław Heller, dyrektor techniczny „Polskiego Radja“ osiągnął całkowite i przyjazne porozumienie z delegacją sowiecką.

Na mocy tego porozumienia z chwilą wejścia w życie Konwencji Lucerneńskiej radjostacja moskiewska zmieni falę o tyle, że pomiędzy nią a rozgłośnią raszyńską powstanie różnica w częstotliwości drgań, wynosząca około 30 kilocyklów (zamiast dotychczasowych 10, tak, że obustronne przeszkody w odbiorze całkowicie ustaną.

Harcerze zagraniczni w Polsce

W związku z wielkim międzynarodowym zlotem skautowym, który odbędzie się pod Budapesztem, przez Polskę przejeżdżać będą liczne reprezentacje harcerzy zagranicznych, bądź w drodze na zlot, bądź też w drodze powrotnej.

W lipcu r. b. przed Jamboree przejeżdżać będzie przez Polskę grupa 100 harcerzy finlandzkich, którzy zatrzymają się w Warszawie i w Krakowie. Również w drodze na zlot zawita do Polski grupa 75 harcerzy łotewskich; odbędą oni podróż do Budapesztu autobusami. W tym samym mniej więcej czasie wracać będzie przez Polskę do Budapesztu 50-ciu skautów węgierskich z wycieczki po państwach skandynawskich i bałtyckich. Nadto przewidziany jest przejazd skautów estońskich.

Po zlocie wracać będzie przez Polskę grupa 300 skautów szwedzkich, ponadto zaś, jak wiadomo, zawita do Gdyni twórca skautingu, gen. Baden-Powell, wraz z grupą harcerek angielskich.

Dwaj panowie C.

Inżynier Cuet, człowiek zamożny, Paryżanin z krwi i kości, kawaler z temperamentu i przyzwyczajenia, postanowił się ożenić, gdy wybiła czterdziestka na zegarze jego żywota. Powiedziano — zrobiono. Cuet zjawił się ze swoją narzeczoną w kancelarji mera dla podpisania kontraktu ślubnego. Urzędnik zajrzał do ksiąg metrycznych i... spłonął z oburzenia.

— Proszę pana, jeśli pan chce koniecznie zostać bigamistą, niechże pan ma na tyle sprytu, aby się udać nie do tego merostwa, gdzie pan podpisał już pierwszy kontrakt ślubny.

— He, co takiego, co pan mówi?!...

— Mówię, że ślub pański jest ważny dotąd, że ma pan pięcioro dzieci, że porzucił pan żonę, która pana szuka po całej Francji.

Tableau.

Nieszczęsny Cuet zemdlałby ze strachu, gdyby nie to, że jego narzeczona, uczyniła to wcześniej.

Co tam było, to było — Cuet zwrócił się do sądu z prośbą o poprawienie „omyłki“ i w księgach metrycznych. Przy tej okazji sędzia zażądał od p. Cuet wypisu z rejestru sądowego. Biedny Cuet, zapłacił 5 fr. 50 cent. w archiwum i otrzymał wzamian całą pakę maszynopisów, z których się dowiedział, że: zasądzony był 5 razy za oszustwo, 2 razy za nadużycie zaufania, raz za obrazę moralności publicznej etc. etc., przesiedział 4 i pół roku w pace, a obecnie grozi mu zesłanie do Cayenny.

— No, ładny ze mnie gagatek! — jęknął inżynier. Kto mnie tak urządził?

Teraz rozpoczęły się wędrówki p. Cuet po sądach, archiwach, merostwach w poszukiwaniu „omyłki“, dzięki której dwai panowie C. stali się jedną osobą. Wreszcie wdepnął p. Cuet do tego samego merostwa, w którem miał podpisać kontrakt ślubny. Urzędnik poznał odrazu pechowego narzeczonego.

— A bardzo się cieszę, że pana widzę. Właśnie dopiero co wniosłem do książki metrycznej wypis aktu zejścia. Umarł pan.

— Dzięki Bogu, mój sobowtór umarł nareszcie. A więc nie jestem już mężem porzuconej żony, ojcem pięciorga dzieci, nie grozi mi zesłanie do Cayenny.

— Stop! Nie ciesz się pan! W obliczu prawa jest pan nieboszczykiem.

Epopea p. Cuet trwała blisko rok. Dopiero śledztwo ścisłe wykryło przestępcę, który przywłaszczył sobie dokumenty inżyniera, korzystał z nich przez szereg lat i figurował pod nazwiskiem Cuet nawet na ławie oskarżonych.

Wybrana inżyniera nie doczekała się jednak jego rehabilitacji i zerwała z nim jeszcze przed wynikiem śledztwa. Tak się zakończyła historja „dwóch panów C.“, która bawiła przez dłuższy czas Paryż.

M.

—o—

Program radjowy.

Wtorek, 13 czerwca.

Lwów. (381). Godz. 7—8: Warszawa nadaje audycję poranną. 10—11'57: Trans. z Kut. Nabożeństwo ormiańskie. 11'57: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Kut. Fragm. jarmarku huculskiego. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'25: Odczytanie programu. 12'30: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Muzyka z płyt gramof. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt gramof. 15'45: Lwowska Chwilka L. O. P. P. 15'55: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Izy Rola (śpiew), Władysława Lewingera (skrzypce) i prof. L. Ursteina (akomp.). 17: „Listy i programy“ w opr. dyr. progr. p. J. S. Petry. 17'15: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Maria Bronsteinówna (fortepian). 18'15: Trans. z Warszawy. „Na świętej Górze Gostyńskiej“ (z cyklu „Krajoznawstwo i turystyka“ (wygł. prof. Aleksander Janowski. 18'35: Muzyka z płyt gramof. 19: „W służbie miłosierdzia“ wygł. Anna Maria Gołuchowska. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Na widnokręgu“. 19'55: Komunikat Mał. Tow. Zachęty do hodowli koni. 20: Trans. z Warszawy. „Święto tańca artystycznego“ (z okazji I-go Międzynar. konkursu tańca artystycz. w Warszawie). W przerwie: 20'50: Dziennik wieczorny. 21: „Bieżące wiadomości roln., wygł. p. Józef Płatek. 21'30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Haliny Dudiczówny przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna.

Środa, 14 czerwca.

Lwów. (381). Godz. 7—8: Warszawa nadaje audycję poranną. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'25: Codz. Przegląd Prasy polskiej. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 10'05: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt gramof. 15'45: Trans. z Warszawy. Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej. 17: „Zlot Sokołów“ pogadanka aktualna dr. Marjana Wolancza. 17'15: Muzyka z płyt gramof. 18'15: Trans. z Łodzi. „Sport w starożytności“ (z cyklu „Sport i wychowanie fizyczne“) wygł. dr. St. Lankowski. 18'35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Eugenjusza Mossakowskiego, przy fortepianie prof. L. Urstein. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Kwadrans literacki. „Wyrok zająca“, fragment z powieści Adolfa Dygasińskiego „Zając“. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. Rosity Barrios (śpiew), Mieczysława Hihermana (wirtuoz na wielu instrumentach) i prof. L. Urstein (akomp.). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: „Nowości esperanckie“ wygłosi dr. Karol Klein. 21'10: Trans. z Krakowa. Odczyt w języku esperanckim „Piękno muzyki polskiej“, wygł. p. Tadeusz Hodakowski. 21'35: Trans. z Warszawy. koncert muzyki polskiej (dla esperantystów). Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Adam Dobosz (tenor). 22: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Trans. z Ciechocinka z rest. „Europa“ muzyki tanecznej.

Fałszywe monety.

Brody. Ostatnio ukazały się w obiegu pieniężnym w Brodach i okolicy fałszywe 20- i 50-groszówki. Przez dłuższy czas nie można było wyśledzić fałszerzy. Po przeprowadzeniu dochodzeń policja ustaliła, że fałszerzem monet jest Eljasz Gorbunow, były oficer armji rosyjskiej, ostatnio zamieszkały w Nakwaszy, który do spółki z miejscowym sklepikarzem Ordowerem Moserem wyrabiał i puszczał w obieg falsyfikaty. W mieszkaniu Gordunowa wykryto w czasie rewizji przyrządy, służące do fabrykacji monet. Obu fałszerzy aresztowano.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Teatr amatorski czy zawodowy.

W związku z artykułem który p. t.: „U progu nowego sezonu teatralnego" pojawił się na łamach „Słowa Polskiego", otrzymujemy poniższy artykuł, który w imię bezstronności zamieszczamy.

Red.

Jesteśmy u progu nowego sezonu teatralnego. To wkłada na kulturalne społeczeństwo stanisławowskie moralny obowiązek zastanowienia się nad drogami, po których winna pójść polityka teatralna w Stanisławowie. Dobrze się stało że w prasie, a między innemi i w „Słowie Polskiem" pojawiły się zasadnicze artykuły, poruszające ten ze wszech miar aktualny i żywotny problem miejscowy. Teatr stanisławowski bowiem, który prowadzi ofiarnie Towarzystwo Moniuszki, odgrywa ogromna role w życiu kulturalnem grodu Revery. Dlatego też nie może być rzecza obojetna, jakie bedzie on miał oblicze w przyszłym sezonie. Tembardziej, że T-wo Moniuszki znajdzie się w przyszłym roku, w gorszem aniżeli dotychczas położeniu. Cofniecie bowiem przez rząd opłat za dzieci urzędników, uczęszczające do szkół, wpłynie znacznie na obniżenie samowystarczalnego Towarzystwa, które prowadziło z pozytywnemi rezultatami konserwatorjum, oraz Teatr im. Moniuszki. Należy pamiętać, że uczniowie konserwatorjum rekrutują się w 60 prc. z dzieci urzędników, za których naukę w konserwatorjum płaciło państwo. Cofnięcie tych opłat jest równoznaczne ze zredukowaniem dochodów tej pożytecznej placówki o 50 prc. Drobna bowiem część bardziej w nauce zaawansowanych uczniów zostanie pomimo cofnięcia przez rząd opłat za naukę w szkołach.

W tej sytuacji T-wo Moniuszki musi się poważnie zastanowić nad koncepcja finansowa teatru dramatycznego i opery. Na opłacenie ewentualnego deficytu, Towarzystwo Moniuszki nie będzie miało środków finansowych. Jeżeliby zatem w tych warunkach znalazł się zespół zawodowych aktorów, któryby wziął prowadzenie teatru na własną odpowiedzialność finansowa, byłoby to najlepsze wyjście z ciężkiej sytuacji. Towarzystwo ze swej strony mogłoby dać takiemu zespołowi daleko idace udogodnienia. Niezależnie od tego i miasto znalazłoby jakieś minimalne środki finansowe na pomoc zawodowemu teatrowi, miałoby bowiem gwarancję, że teatr prowadzony będzie na poziomie godnym grodu Revery, który mimo wszystko ma za sobą chlubne tradycje artystyczne. Jeżeli podnosza sie głosy, że z pośród teatrów amatorskich w Polsce najwyższy poziom osiągnał teatr stanisławowski, świadczy to najlepiej o wyrobieniu artystycznem naszego społeczeństwa. W dodatku teatr zawodowy łatwiej mógłby pokusić sie o objęcie swoim wpływem całego województwa przez stały objazd wszystkich większych ośrodków miejskich. Pomysł, ażeby podobnej roli podjał się teatr amat. jest nierealny, gdyż amatorzy związani sa bezpośrednio ze Stanisławowem, i do innych miast w województwie w ogromnej większości nie wyjadą.

Nie potrzebuję przytem dodawać, że jeśli sie myśli o uzyskaniu jakiegoś subsydjum z Funduszu kultury, to chyba predzej uzyska takie subsydium teatr zawodowy, aniżeli teatr amatorski. Nie byłbym w końcu takim pesymista, żebym się obawiał, iż już po 3 miesiącach teatr zawodowy musi się rozlecieć. W obecnym okresie ogromnego bezrobocia w świecie aktorskim, aktor niema wielkiego wyboru i musi się siła rzeczy zadowolnić minimum egzystencji. A to minimum Stanisławów artystyczny da mu niewątpliwie.

Oczywiście wysuwając powyższa koncepcję z góry, że dotychczasowy zespół zawodowy, grajacy w Stanisławowie wszedłby do teatru zawodowego. Pożądane również byłoby, aby p. dyr. Vorbrodt, który wykazał tyle inwencji i który posiadł dostatecznie znajomość terenu, stanał na czele przyszłego teatru zawodowego w Stanisławowie.

Moniuszkowiec.

Wszyscy na Huculszczyznę
15, 16, 17 i 18 czerwca b. r.

Już tylko dwa dni dziela nas od daty rozpoczęcia pierwszej tego rodzaju zakrojonej na ogromną skalę imprezy turystycznej, jaka jest „Święto Huculszczyzny". Impreza ta wywołała duże zainteresowanie w całej Polsce. Świadcza o tem najlepiej liczne zapytania kierowane pod adresem Komitetu „Święta Huculszczyzny", z najbardziej zapadłych miast i miasteczek w całej Rzeczypospolitej. Poszczególne Dyrekcje kolejowe przystapiły już do organizowania specjalnych pociagów popularnych z 70 prc. zniżką kolejową, które wyruszą w malownicze doliny Prutu i Czarnego Czeremosza oraz Bystrzyc.

Poszczególne komitety lokalne poczyniły jaknajszczegółowsze przygotowania terenu dla godnego przyjecia blisko 20.000 rzeszy turystów na Huculszczyźnie. Na wszystkich dworcach kolejowych uruchomione zostały biura informacyjne, pensjonaty, restauracje, hotele i schroniska przygotowały mieszkania oraz wyżywienie, sekcje imprezowe zorganizowały szereg ciekawych oryginalnych niespodzianek lokalnych, które dadza wycieczkowcom pełny obraz folkloru Huculszczyzny. Szczególna atrakcją dla przybyszów z całej Polski będzie emocjonująca jazda na konikach huculskich, wesela huculskie, tańce i muzyka na niespotykanych nigdzie trombitach, dalej jazda na tratwach po Czeremoszu, Campingi w górach i t. p.

Specjalnem urozmaiceniem dla ludności huculskiej oraz częściowo dla turystów będa konkursy strojów huculskich, które odbeda sie w sobote dnia 17 czerwca b. r. w Żabiem oraz w niedziele dnia 18 b. m. o godz. 11 przed południem w Worochcie.

W te dnie zejda sie do Żabiego oraz Worochty Huculi z całej Huculszczyzny dla zdobyca nagród za najpiękniejszy i najbardziej oryginalny strój huculski. Minister Komunikacji wyznaczył w tym celu 4 nagrody w postaci 2-ch zegarków dla Hucułów i bogatych korali z medalikami dla Hucułek. Nie pozostał też w tyle i wojewoda Jagodziński, który ustanowił 4 nagrody pieniężne: 2 nagrody po 30 zł. i 2 po 20 zł.

Według wszelkich danych „Święto Huculszczyzny" zapowiada się bardzo dobrze. Nietylko bowiem wiadomości o naszej wielkiej imprezie turystycznej dotarły zapomoca prasy. Radja, afiszów, prospektów i t. p. do najdalszych krańców Rzplitej, ale i pogoda ustaliła sie w górach, dystansujac pod tym względem równiny Polski, gdzie deszcz jest zjawiskiem codziennem. Nietylko więc komitety lokalne przygotowały się do przyjęcia gości, ale i skapane w słońcu góry Huculszczyzny uśmiechają sie już naprzód swemi niebotycznemi szczytami do turystów z całej Polski.

Na „Święto Huculszczyzny" zapowiedziało swój przyjazd szereg specjalnych wycieczek z całej Polski. — Szczegóły podamy w następnym numerze.

Fragmenty operowe. Klasa śpiewu prof. Ermy Haller ze współudziałem chóru Konserwatorjum im. Moniuszki wystawia w środe 14 b. m. fragmenty znanych oper z dekoracjami i kostiumami. Wystawione zostaną fragmenty następujacych oper — „Wolny Strzelec" — Webera, „Cyganerja" — Pucciniego, „Cyrulik Sewilski" — Rossiniego, „Carmen" Bizeta" i „Opowieści Hoffmana" — Offenbacha.

Dalszy ciąg procesu parcelacyjnego.

(Trzeci tydzień rozprawy.)

Jak pisaliśmy, proces parcelacyjny przeciw Jurkiewiczowi, Finklerowi i Nagelbergowi, po wyłączeniu sprawy dr. Kańskiego, Gawiaka i Riessa oraz zarzutów przeciw Jurkiewiczowi i Finklerowi z tytułu współudziału w zbrodni nadużycia władzy przez Kańskiego — przybrał cechy stereotypowych zeznań świadków. W kuluarach sądu spokój — brak już sensacyjnych momentów, w jakie obfitowały pierwsze dnie rozprawy. Jedynie dla oskarżycieli wypadły rewelacyjnie wprost zeznania świadków w sprawie Jurkiewicza. Przeważna część świadków zeznaje, że wiedziała o potrąceniach jakie Jurkiewicz dokonywał na swoje dobro, i na potrącenia te godziła się. Co więcej okazuje się, że w całym szeregu wypadków Jurkiewicz dyskontował weksle chłopskie natychmiast po przedstawieniu mu ich przez poszczególnych petentów, i to z własnych funduszów, na swoje ryzyko. Dopiero po wypłaceniu pieniędzy redyskontował weksle te w Państwowym Banku Rolnym.

Dotychczas przesłuchano około 330 świadków, pozostaje do przesłuchania jeszcze 290 świadków łącznie z odwodowymi. Spodziewać się należy, że postępowanie dowodowe skończy się 27 czerwca poczem nastąpią przemówienia prokuratorów Matkowskiego i Trembałowicza, powodów cywilnych, reprezentujących interesy P. B. R., Tęczyna i Michalewskiego, a wkońcu obrońców dr. Henryka Seidlera dr. Goldschlaga i dr. Zasławskiego. Wyrok spodziewany jest w godzinach wieczornych 28 b. m.

Ostatnie dnie procesu przyniosą zapewne parę ciekawych momentów, zwlaszcza w związku z wnioskami obrony, zmierzającemi do konfrontacji całego szeregu świadków. Nie mniej mimo szablonu zeznań świadków, proces ten daje ciekawy materjał do badań dla psychologa, któregoby interesowało zagadnienie zeznań świadków.

—o—

Sensacyjne aresztowanie.

Jeszcze w ub. tygodniu rozeszła się w Stanisławowie wieść o wykryciu afery fałszerstwa biletów wstępu w kinoteatrze „Warszawa". Nadużycia były dokonywane w ten sposób, że kasa kina sprzedawała bilety ze sfałszowaną pieczecia kontrolną Magistratu. Zrozumiałem jest, że fałszywe bilety nie były objete ewidencja Magistratu dla ściągnięcia podatku widowiskowego, oraz opłat na rzecz Funduszu Pracy i Polskiego Czerw. Krzyża.

Na skutek doniesień organów kontrolnych Magistratu, sprawa zajęła się Prokuratura. Przeprowadzono rewizje u dzierżawcy kina Hellerbacha i u kierownika Starki. W toku dalszych dochodzeń przesłuchano kasjerkę kina. Zeznania jej wypadły widocznie niekorzystnie dla Hallerbacha, gdyż wczoraj został on na polecenie prokuratora dr. Polla aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego przy padły widocznie niekorzystne dla Hellerbacha, znanego w sferach towarzyskich, wywołało w mieście olbrzymie wrażenie.

—o—

Morderstwo w Kołomyji.

Kołomyja poruszona została onegdaj wiadomościami o sensacyjnem zabójstwie, dokonanem na osobie nauczycielki hebrajskiego w Peczeniżynie, Schechterównie. Dzięki przypadkowi natknięto się na zwłoki zamordowanej w Prucie pod mostem werbiązkim. Początkowo przypuszczano, że Schechterówna popełniła samobójstwo. W międzyczasie jednak zauważano na szyi denatki podejrzane pręgi, które prawdopodobnie pochodzą od uduszenia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Schechterówna została w drodze z Kołomyji do Peczeniżyna uduszona, a następnie dla upozorowania samobójstwa została wrzucona do rzeki. Sytuację komplikuje jednak ustalony fakt, że denatka przed zamordowaniem nie posiadała przy sobie pieniędzy a pozatem wogóle uchodziła za bardzo biedną.

Zakończenie inspekcji ministerjalnej w Magistracie.

Jak się dowiadujemy, trwająca blisko 10 dni inspekcja ministerjalna gospodarki miejskiej m. Stanisławowa została onegdaj zakończona. Była to inspekcja pośrednia i prowadzona pośrednio przez urzędników wojewódzkich. W ciagu tego czasu skontrolowana została szczegółowo gospodarka przedsiębiorstw miejskich oraz aparatu administracyjnego. Jakie sa rezultaty lustracji niewiadomo.

W każdym razie należy zaznaczyć, że Magistrat stanisławowski, podobnie jak Magistraty większości miast w Polsce, znajduje sie w bardzo ciężkiem położeniu finansowem. Na mieście ciąża poważne długi, których Magistrat nawet w znikomym procencie nie płaci. Oczywiście w tych warunkach nie może być mowy o rozbudowie miasta i wogóle o wprowadzaniu udogodnień dla ludności, gdyż finanse miasta na to nie pozwalaja.

KRONIKA.

TEATR MONIUSZKI:
14 czerwca, godz. 8 — Fragmenty operowe.

REPERTUAR KIN:
BELLONA: „Patrol".
OLIMPJA: „Jego ekscelencja subjekt".
RAJ: „Moralność pani Dulskiej".
WARSZAWA: „Pożegnanie z grzechem"
URANJA: „Nocne sądy".

—o—

Tydzień T. O. M. W dniach 11 do 17 bm. odbywa się w Stanisławowie Tydzień Tow. Ochrony nad Młodzieżą. Protektorat Tygodnia objął p. prezes S. O. Zieliński. Program Tygodnia przedstawia się nadzwyczaj bogato.

Z Polskiego Białego Krzyża. Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Okr. P. Białego Krzyża w sali Zjednoczenia Mieszczan Polskich (Sobieskiego 37). Sprawozdanie z zebrania podamy w następnym numerze.

Odczyty o Targach Wschodnich. W sobotę i niedzielę 10 i 11 b. m. wygłosił przedstawiciel delegatury Izby Przemysłowo - Handlowej w Stanisławowie p. W. J. Gilewski w „Jad Charuzim" i „Korporacji Kupców Produktów Rolnych" dwa odczyty o Targach Wschodnich, a to „Targi Wschodnie jako czynnik propagandy gospodarczej" oraz „Znaczenie i rola Targów Wschodnich dla życia gospodarczego Polski". Odczyty p. Gilewskiego wzbudziły wśród licznych słuchaczy olbrzymie zainteresowanie.

Jednodniówka P. O. W. W najbliższych dniach ukaże się jednodniówka Peowiaków stanisławowskich, która zawierać będzie artykuły p. wojewody Jagodzińskiego, wicewojewody Czerwińskiego, burmistrza Chowańca, nacz. Dyńki, dr. H. Seidlera, J. Fuchsównej, Onyszkiewiczowej, prof. Mażewskiego i innych. Jednodniówka zostanie wydana wspólnie przez Związki Peowiaków, Legjonu Młodych i Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. P. T. K. oddział Stanisławów przeniosło swój lokal na ul. Jachowicza 3. Biuro Towarzystwa czynne jest we wtorki i piątki od godz. 6—7 wiecz.

Pielgrzymka do Częstochowy. D. O. K. P. wraz z kolegiatą łacińską urządza 3-dniową pielgrzymkę do Częstochowy. Wyjazd ze Stanisławowa nastąpi 24 czerwca wieczorem, powrót 27 czerwca rano. Udział w pielgrzymce wynosi zł. 20.60.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Sygn. I. Km. 2946/33. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego na Podgórzu w Krakowie, I. Rewiru, obwieszcza, że dnia 19 lipca 1933, o godzinie 9-tej rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim na Podgórzu w Krakowie w biurze Nr. 62 publiczna licytacyjna sprzedaż realności whl. 228 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze. Oznaczenie realności: parcela budowlana l. kat. 147 na której stoją: 1) budynek 1-piętrowy, murowany, podpiwniczony, zewnątrz i wewnątrz otynkowany; 2) oficyna 1piętrowa murowana, podpiwniczona oraz oficyna 1-piętrowa po prawej stronie i ustęp murowany. Do realności tej należy parkan sztakietowy, oszacowany na 80 zł. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 84,098 zł., najniższa oferta 42.049 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wysokość wadium 8,409 zł. 80 gr. Dotyczące akta można przeglądnąć w Sądzie Grodzkim na Podgórzu w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego na Podgórzu I. Rewiru

Kraków, dnia 6 czerwca 1933. 2281/K

I. Km. 637/33. Obwieszczenie. Komornik sądowy, Rew. I. w Starym Sączu obwieszcza, iż dnia 25 lipca 1933, o godzinie 9 rano odbędzie się Sądzie Grodzkim w Starym Sączu, w biurze Nr. 4, licytacyjna, przymusowa sprzedaż całej realności lwh. 2150 gm. kat. Stary Sącz, obejmującej obie parcele gruntowe, oraz dom mieszkalny, stodółkę, stajenkę, wychodek, płot, drzewa owocowe i krzaki — oszacowanej na kwotę 4580 zł. — najniższa oferta 3053'32 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Stary Sącz, dnia 19 maja 1933. 2286/K

Czesław Popko, komornik.

I. Km. 591/33. Obwieszczenie. Komornik sądowy, Rewiru I. w Starym Sączu obwieszcza, iż dnia 25 lipca 1933 r., o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu licytacyjna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 1609 gm. Piwniczna, składającej się z parcel grunt. o łącznej powierzchni 4 morgi 104 s. kw., oszacowanej na kwotę 1331 zł., najniższa oferta 887'32 zł. oraz 1/4 część realności lwh. 1610 tejże gminy składającej się z dwóch parcel bud. o łącznym obszarze 64 s. kw., na których stoi dom mieszkalny stary, dom mieszkalny nowy, stajnia i chlewy świńskie — oszacowanej na kwotę 782 zł., a po potrąceniu dożywocia na kwotę 708 zł., najniższa oferta 472 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2287/K

Czesław Popko, komornik.

Km. 1186/33. Edykt licytacyjny. Dnia 19. czerwca 1933, o godzinie 8 rano w Bóbrce w Rynku sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: perkale, płótna, chustki, kapy, sienniki, barchany i inne materie. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Bóbrka, dnia 8 czerwca 1933. 2298/K

Km. 1749/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Trembowli, obwieszcza że w dniu 16 czerwca 1933, o godz. 13'30, w sali Sądu Grodzkiego w Trembowli, Nr. drzwi 6, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji całej nieruchomości obj. whl. 1211, gm. Warwaryńce, składającej się z prc. bud. lk. 330, na której wybudowany jest młyn ogspodarczy z budynkami, oszacowanej na 20.264 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 10.132 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Kazimierz Urbański 2299/K

Komornik Sądu Grodzkiego w Trembowli.

Km. 720/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Trembowli obwieszcza że w dniu 10 lipca 1933, o godz. 9, w sali Sądu Grodzkiego w Trembowli, Nr. drzwi 6. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji 5/10 części nieruchomości obj. whl. 4844 gm. Trembowla, składającej z pgr. 2141/7, prawo budowy, obszaru 57 a. 55 m. kw., na czas do 31 grudnia 1957, na którei parceli znajduje się przedsiębiorstwo cegielniane, obejmujące eksploatację gliny, tudzież przerabianie i wypalanie cegieł wraz z urządzeniami, ku temu służącemi, oszacowane na 90.000 zł. Najniższa oferta 45.000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego w Trembowli,

Kazimierz Urbański 2300/K

Km. 913/33. Obwieszczenie. Na wniosek Mendla Stuckera w Rozdole odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mikołajowie n/Dn. dnia 21 lipca 1933, godz. 11, biuro Nr. 12, licytacyjna sprzedaż 1/4 z 6/12 części realności obj. whl. 506 gm. kat. Rozdół, składającej się z pbud. 532, na której stoi dom mieszkalny i szopa, oraz 3/40 z 1/4 z 15/40 z 1/4 części whl. 507, składającej się z grt. 674/1 pole orne. — Wartość szacunkowa wynosi 372 zł. 72 gr., najniższa oferta 248 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Wzywa się wszystkie osoby roszczące sobie jakiekolwiek prawa do powyższej realności, by zgłosiły je w tut. Sądzie, najdalej do dnia 13/7 1933, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych. — Mikołajów, dnia 8 czerwca 1933. Marjan Sieminowski, komornik Sądu Grodzkiego. 2303/K

Sygnatura akt. Km. 791/33. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Chodorowie, na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 21 czerwca 1933 r. o godzinie 8, w Strzeliskach Nowych odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużnika Mozesa Sterzera w Strzeliskach Nowych. Zlicytowane będą następujące ruchomości: 1 krowa biało-siwa, krasa, 1 komoda dębowa, 2 szafy na ubrania stare, 1 stół dębowy mniejszy, 1 stół dębowy większy, 1 lustro ścienne, 1 młocarnia „Proestejor" do kieratu, 1 kocioł do parzenia (parnik) bez nakrywy, 1 siewnik zniszczony, 2 gary drewniane, 2 sanie zniszczone, 3 przednia i tylna cześć wozu z 1 kołem, 4 brony zniszczone, 2 pługi, 1 kultywator o 3 zębach, 1 młynek do zboża, 1 maszyna do szycia „Rinschiff" stara, oszacowane na łączną sumę 528 zł. Wystawione na licytację ruchomości, oglądać można na pół godziny przed terminem licytacji w domu dłużnika. 2306/k

VI. Km. 1695/33. Edykt licytacyjny Dnia 28 czerwca 1933 o godz. 9 tej, we Lwowie, Kurkowa l. 15, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: rożne sprzęty domowe antyczne, gobeliny polskie, obrazy olejne i t. d. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru V., ul. Tarnowskiego 9. Dnia 23 maja 1933 r.

UPADŁOŚCI.

Sa. 12/33/48. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 29. maja 1933, między dłużnicza Firmą Handlową K. et J. Schayer i jawnych spólników Marji z Boczkowskich Schayerowej i Juljana Schayera we Lwowie, Akademicka 5, a jej wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 5 czerwca 1933. 2276

Sa. 43/32/37. Postępowanie ugodowe dłużnika prot. firmy „Katz i Ska" we Lwowie wpisanego do rejestru handlowego pod firmą „Katz i Ska" przedsiębiorstwo handlu zegarkami i biżuterją we Lwowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy

Lwów, 1 kwietnia 1933. 2277

Sa. 1/32/108. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej na audjencji ugodowej w dniu 12 kwietnia 1932 między dłużnikiem Wilhelmem Tennenbaumem we Lwowie, Pasaż Fellerów 5. a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 9 maja 1933. 2278

Sa. 141/31/64. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 11. stycznia 1933, między dłużnikiem Izydorem Majerem 2 im. Auerbach, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy

Lwów, 30 kwietnia 1933. 2279

I. Sa. 10/33/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Ludwika Żaka, rzeźnika i restauratora w Lipniku otwiera się w myśl § 1 o ugod., postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się sędziego okręgowego Romana Petruszewicza w Wadowicach, zarządcą ugodowym Wiktora Mikulskiego, restauratora i zastępcę starszego cechu restauratorów w Białej, Rynek 17. Wzywa się wierzycieli, aby swoie wierzytelności zgłosili do 24 czerwca 1933 w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie Grodzkim w Białej na dzień 26 czerwca 1933 o godz. 10 przed południem. 2285

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Wadowice dnia 8 czerwca 1933.

Sa. 52/32/28. Uchwała. Sąd Okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty pomiędzy dłużnikami Michalem Süssbergiem a Maksem Kohnem, kupcami w Czortkowie, a jego wierzycielami, na audjencji dnia 23 marca 1933 r. wedle którego dłużnicy zobowiązali się zapłacić swoim wierzycielom 50 prc. ich wierzytelności w 2 ratach półrocznych, z których pierwsza płatna jest w 18 miesięcy po otwarciu postępowania, które nastąpiło dnia 31 grudnia 1932, druga zaś w 6 miesięcy później.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków dnia 19 kwietnia 1933. 2289

FIRMY.

Firm. 12/33. Spółdz. 190/3. Wykreślenie firmy. Dnia 1 lutego 1933, wykreślono w rejestrze Spółdzielni wskutek przeprowadzenia likwidacji. Siedziba firmy: Korolówka, pow. Borszczów. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Korolówce, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków, dnia 1 lutego 1933. 2288

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 47/33. Michał Romanowski urodzony 1884 z Porchowej, żołnierz ukraiński zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Hrynia Ratkowskiego w Porchowej o zaginionym do 1 roku. 2263

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 1 maja 1933.

T. 17/33. Wojciech Bajek urodzony 1897 w Stanach, żołnierz armji austrjackiej, zaginął 1918 r. Celem uznania go zmarłym zawiadomić Sąd lub kuratora Antoniego Kotwicę w Humenowie o zaginionym do 1 roku. 2264

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 16 maja 1933.

T. 4/33. Dmytro Strutyński, urodzony 1900 z Kryczki, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1922. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Bałahutraka w Kryczce o zaginionym do 1 roku. 2265

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 29 kwietnia 1933.

I. T. 1/33. Edykt. Stanisław Dobek, rel. rzym. - katol., syn Franciszka i Marji z Kunów, urodzony dnia 19 października 1884 r. w Moszczenicy, pow. Gorlice, żołnierz 20 p. p. armji austrjackiej — jako jeniec wojenny, zaginął w Rosji w roku 1918. Kto ma o nim wiadomość winien o tem donieść tut. Sądowi w trzech miesiącach od ogłoszenia.

Sąd Okręgowy

Jasło, dnia 12 kwietnia 1933. 2283

T. 23/31. Michał Perejma, syn Mykiety z Cygan, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Stojowskiego w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy

Czortków, 20 maja 1932. 2290

T. 18/32. Józef Duszeńko, syn Iwana z Cygan, wzięty został w roku 1920 przez wojska ukraińskie na podwode i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Chyczewa, adw. w Czortkowie do sześciu miesięcy od ogłoszenia.

Sąd Okręgowy

Czortków, 2 maja 1932. 2291

T. 2/33. Józef Kopczyński, syn Stefana z Kolendzian, żołnierz byłej armji ukraińskiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 listopada 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 1 maja 1933. 2292

T. 4/33. Kość Iwaszkowski, syn Wojtka z Kolendzian, żołnierz b. armji ukraińskiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Michała Szkrabara z Kolendzian do dnia 15 września 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 7 marca 1933. 2293

T. 6/33. Maksym Paranicz z Białej wyjechał w roku 1913 do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 kwietnia 1934.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków 27 marca 1933. 2294

T. 11/33. Jan Kruciak, syn Andrzcja z Szmańkowiec, wyjechał przed 29 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 kwietnia 1934.

Sąd Okręgowy

Czortków, 29 marca 1933. 2295

T. 12/33. Marja z Paziuków Sahajdaczna z Lisowiec, zabrana została w roku 1915 przez wojska rosyjskie w głąb Rosji i ślad po niej zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionej Sąd do dnia 15 listopada 1933.

Sąd Okręgowy

Czortków, 4 maja 1933. 2296

T. 13/33. Teodor Rewega, s. Mikołaja z Białobożnicy, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 31 października 1933. 2197

Sąd Okręgowy Wydział I.

Czortków, 14 kwietnia 1933.

ROZMAITE.

Sygn. 800/33. Podaje się do wiadomości, że z dniem 20 czerwca 1933 rozpocznie Komisarz hipoteczny dochodzenia miejscowe około założenia księgi gruntowej dla gminy Fitków. Każdy kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się może w kancelarji gminnej w Fitkowie.

Sąd Grodzki, Oddział II.

Nadwórna, dnia 8 czerwca 1933. 2282

I. C. 211/33. Edykt. W sprawie Roberta Hussa, wyrób kapeluszy w Bielsku, plac Wyzwolenia 7, powoda przeciw niobjętej masie spadkowej po śp. Annie Straub w Wilkowicach Nr. 32, pozwanej o 1573 zł. 29 gr., kuratorium ad actum dla pozwanej masy spadkowej ustanawia się p. Dr. Alfreda Kamieńskiego, adwokata w Wadowicach.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.

Wadowice, dnia 23 maja 1933. 2284

C 107/32. Edykt. Sprawa Katarzyny Knihinickiej w Siemianowie przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Jurkowi Rudmianin o 1000 zł. Rozprawę wyznacza się na 26 lipca 1933. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się dr. Adolfa Kuhnberga adw. w Sieniawie, kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt, i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2307/—

Sąd grodzki.

Sieniawa, 10 czerwca 1933.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

PODKARPACKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE S. A.

Bilans z dniem 31 grudnia 1932.

STAN CZYNNY:

Zakłady		zł. 14.004170.49
Koszty założenia	15.910.77	
Amortyzacja	3.182.15	„ 12.728.62
Kasa i Banki		„ 115.237.12
Rymesy		„ 1.172.15
Akcie i Udziały		„ 150.723.09
Papiery wartościowe		„ 39.982.40
Kaucje		„ 6.700.—
Zapasy materiałów pomocniczych		„ 1.159.126.46
Zapasy warsztatów		„ 4.309.80
Dłużnicy		„ 840.378.86
Sumy przechodnie		„ 15.700.97
Strata: za r. 1932	64.127.93	
z lat ubiegłych	202.946.49	„ 267.074.42
		zł. 16.617.304.47

STAN BIERNY:

Kapitał	zł. 2.500.000.—
Fundusz rezerwowy	„ 24.565.84
Fundusz amortyzacyjny	„ 1.577.447.16
Wierzyciele	„ 12.515.291.47
	zł. 16.617.304.47

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1932.

WINIEN:

Koszty ruchu		zł. 1.533.388.11
Koszty ogólne		„ 444.664.93
Amortyzacja: koszty założenia	3.182.15	
Zakłady	551.661.32	„ 554.843.47
		zł. 2.532.896.51

MA:

Sprzedaż prądu	zł. 2.328.665.65
Prowizja od komisowej sprzedaży	„ 86.345.23
Różne dochody	„ 53.557.70
Strata	„ 64.127.93
	zł. 2.532.896.51

2304

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO we LWOWIE

odbędzie się dnia 2 lipca 1933 r. o godzinie 11-ej w sali posiedzeń Towarzystwa we Lwowie, ul. Halicka l. 21 II p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana względnie uzupełnienie statutu Towarzystwa (§§ 18, 19, 69, 75, 79).

2) Wnioski Członków.

Dr. Władysław Stesłowicz mp.

2131 Prezes Rady Nadzorczej.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZY „LIGNOSY"

Spółki Akc. dla przemysłu drzewnego w likwidacji we Lwowie,

odbędzie się 4 lipca 1933 r., o godz. 16, u notarjusza we Lwowie, Rutowskiego 8.

Przedmiot obrad: 1) wybór przewodniczącego; 2) przedłożenie zamknięć rachunkowych i bilansów za lata 1927/32; 3) wynik badania przez biegłego rewidenta zamknięć rach. i bilansów, zatwierdzenie i udzielenie absolutorjum; 4) sprawa kosztów likwidacji i sposób ich pokrycia; 5 wolne wnioski.

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające to prawo złożyć na 8 dni przed Wal. Zgromadzeniem u likwidatora, Lwów, Krupiarska 21. Likwidatorzy: Emil Kwiatkowski mp., Krupiarska 21, Dr. Maurycy Kronik mp. Trybunalska 1. 2227

Rada Nadzorcza firmy Krajowy Bank Spółdzielczy z ogr. odp. we Lwowie zawiadamia, że dnia 29 czerwca 1933 o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu spółdzielni przy ul. św. Michała 3 **Walne Zgromadzenie Członków** z następującym porządkiem dziennym: 1) Zatwierdzenie przyjętego na Walnem Zgromadzeniu członków z dnia 25 maja 1933 wniosku na likwidację; 2) zatwierdzenie likwidatora wybranego na Walnem Zgromadzeniu z 25 maja 1933 i oznaczenie płacy tegoż; 3) interpelacje i wnioski. 2305

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 18.